Nr. 33. Piątek, 12 Lutego 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:			miejscowa:		
rocznie	32 K.,	ćwierćrocznie 8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie 6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Kierownik Ministerstwa handlu zatwierdził ponowny wybór Maurycego Dattnera na prezydenta, a Jana Kantego Federowicza na wiceprezydenta Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie na rok 1909.

Ministerstwo spraw wewnętrznych, w porozumieniu z Ministerstwem skarbu i Ministerstwem sprawiedliwości, zatwierdziło wskutek uchwał walnych zgromadzeń akcyonaryuszów akcyjnego stowarzyszenia „Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie“ we Lwowie z dnia 28 lutego i 12 września 1907 zmienione statuty tego Towarzystwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 11 lutego.

Nowy gabinet.

Dzisiejsza *Wiener Ztg.* ogłasza zamianowanie tajnego radcy, dr. Leona Bilińskiego Ministrem skarbu; tajnego radcy, Ludwika Wrby Ministrem kolei; tajnego radcy, hr. Karola Stürgkha Ministrem wyznań i oświaty; profesora Uniwersytetu dr. Alberta Brafa Ministrem rolnictwa; radcy Dworu w Namiestnictwie w Insbruku, Augusta Ritta Ministrem robót publicznych; dyrektora magistratu m. Wiednia, dr. Ryszarda Weiskirchnera Ministrem handlu i zastępcę prezydenta styryjskiej Izby adwokatów. dr. Wiktora Hochenburgera Ministrem sprawiedliwości.

Z okazyi zwolnienia z kierownictwa poszczególnych Ministerstw otrzymali: tajny radca, szef sekcyi, bar. Adolf Jorkasch-Koch, który równocześnie przechodzi w stały stan spoczynku, order Żelaznej Korony I. klasy, dalej szefowie sekcyj dr. Wiktor Mataja, Robert Holzknecht v. Hort, Józef Kanera i hr. Maksymilian Wickenburg, krzyże komandorskie orderu św. Szczepana; wreszcie szef sekcyi Józef Pop podniesiony został do stanu szlacheckiego, a szef sekcyi Zdenko Forster otrzymał godność barona.

W części nieurzędowej podaje dzisiejsza *Wiener Ztg.* następujący komunikat:

Ministerstwo, którego zamianowanie nastąpi jutro oficyalnie, nie wyszło z większości parlamentarnej, gdyż podobna większość jest niemożliwą póty, póki stronnictwa narodowe zajmują tak skrajne wobec siebie stanowiska. Korona powołała do gabinetu mężów, wypróbowanych wielokrotnie w każdej sprawie publicznej, których czynność dotychczasowa daje rękojmię rzeczowego rozpoznania i przestrzegania obowiązków. W skład nowego Rządu weszły osoby o zdecydowanie bezstronnem usposobieniu narodowem. Jeśli u niektórych z nich poczucie narodowe pozbawione jest wybitnej marki pochodzenia stronnictwa, to przecież jest ono niemniej czyste i silne. Wszyscy członkowie nowego gabinetu opierają się na podstawie przekonania o społecznej misyi państwowej. Nowy gabinet ma być gabinetem silnej, nie podlegającej wpływom administracyi, narodowego zbliżenia i społecznej reformy. Rząd uważa więc za swe najbliższe i najsilniejsze zadanie wpoić w ludność pełne zaufanie do objektywności i bezstronności władzy publicznej i wszystkich jej organów, a pragnie trzymać z dala od administracyi wszystkie wpływy, które mogłyby ją wypaczyć, lub powstrzymać w bezstronnem wykonywaniu jej obowiązków. Rząd pragnie starać się o to, by ciało urzędnicze nie słuchało żadnej innej zwierzchności, jak tylko swoich legalnych przełożonych i pragnie uwolnić administracyę od wpływu stronnictw. Przestrzeganie przepisów ustawy będzie czynnikiem rozstrzygającym dla odnośnych czynności Rządu. Zasada przestrzegania powagi ustawy wymaga oczywiście, aby Rząd do wszystkich plemion narodowych, do wszystkich klas społecznych i wyznań odnosił się z równą przychylnością i nie kierował się stronniczością ani na polu społecznem, ani narodowem. Rękojmię tę daje cały skład gabinetu, który nie jest nieprzychylnie usposobiony dla żadnej ludności, ani też do żadnej nie jest uprzedzony. Czyniąc zadość potrzebom państwowym, Rząd chce prowadzić dalsze wykształcenie i rozwój ustawodawstwa gospodarczego, a zarazem pragnie poświęcić się tym obowiązkom, których pominąć nie może żaden Rząd austryacki, a mianowicie dążyć będzie do zadzierzgnięcia pokoju narodowego przez ustalenie narodowego porządku prawnego.

Ostatnie wypadki na terenie parlamentarnym wyraźnie wskazały, że konieczne jest uporządkowanie stosunków narodowych. Gabinet, którego wszyscy członkowie wyznają zasady parlamentarne, dołoży wszelkich starań, aby jak najrychlej doprowadzić do skutku prawodawczą czynność Rady państwa. Już ta okoliczność, że w skład gabinetu wchodzi były prezydent Izby poselskiej, wyklucza supozycyę, jakoby gabinet szukać miał dla siebie nowych dróg działalności po za parlamentem. Chociaż nowy gabinet nie wyszedł z parlamentu, to niemniej cel swej działalności widzi w tem, aby Izbę poselską powołać jak najrychlej na drogę takiej czynności, aby ludność nie obawiała się o skarb drogocenny, którym jest dobrze funkcyonująca reprezentacya ludności i aby nie doznała zawodu w swych oczekiwaniach co do przeprowadzenia reform społecznych. W tym duchu rozpoczyna Rząd swoje urzędowanie, a przedewszystkiem dbać będzie o to, by ludność i parlament nabrały zupełnego zaufania w szczerość jego zamiarów, w siłę jego decyzyi i czynu, oraz, aby powaga państwa w niczem nie ucierpiała.

Z Koła polskiego.

Przed południem prezydyum Koła polskiego odbyło dłuższą konferencyę, na której wobec ataku jednego z pism polskich wyraziło ubolewanie z powodu tendencyjnie fałszywego doniesienia, jakoby Koło polskie było przeciwne zamianowaniu dr. Bilińskiego Ministrem skarbu.

Poln. Corr. donosi, że prezydyum Koła polskiego pojawiło się wczoraj w biurze u gubernatora Banku austro-węgierskiego, dr. Bilińskiego, aby wyrazić mu zgodę i zaufanie Koła z okazyi powołania go na Ministra skarbu.

Dr. Biliński w odpowiedzi zaznaczył, że bardzo niechętnie uczynił zadość wezwaniu wejścia w skład gabinetu, długo się wahał, aż wreszcie uległ presyi w ostatniej chwili.

Następnie udało się Prezydyum Koła do P. Ministra Abrahamowicza.

O godz. 3 po południu odbyło Prezydyum Koła konferencyę z br. Bienerthem.

Konferencya miała charakter bardzo przyjazny, pomimo tego, że Koło zastrzegło sobie wolną rękę. Br. Bienerth zapewnił, że o rozwiązaniu Izby nie myśli i że głównym celem jego jest ożywienie parlamentu i uczynienie go zdolnym do pracy.

Następnie Prezydyum Koła przedłożyło br. Bienerthowi szereg żądań, które on przyjął do wiadomości.

Wieczorem odbyło się posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła polskiego, która w zupełności aprobowała postępowanie Prezydyum.

---

48)

Tadeusz Jaroszyński.

MISTRZ ANDRZEJ.

POWIEŚĆ.

XIV.

(Ciąg dalszy).

Nowakowski znalazł stolik wolny i pociągnął do siebie Andrzeja.

— Zkąd znacie tego grajka?

Andrzej, dziwnie rozegzaltowany, opowiadał, że słyszał go na raucie u pana Radosta, że przejęty był jego grą do głębi, że przejęci nią byli wszyscy, że muzyk porwał ich wszystkich za sobą, oczarował....

— Widziałem tego człowieka — mówił w podnieceniu — jak po skończonym utworze wstał blady, drżący, dygocący każdym fibrem, jakby całą duszę, wszystkie siły swoje oddał był nam, jakby je rzucił nam na pastwę.... Nie umiem wyrazić tego uczucia: miałem dla niego podziw i uwielbienie. Wydał mi się niewypowiedzianie potężny, skoro zatargał duszami naszemi, skoro nas opanował tak bezwzględnie. Miałem dla niego podziw i zazdrościłem mu, że posiadał moc oczarowywania. Pamiętam go, był blady i wyczerpany. Chwiał się na nogach. Olbrzym chwiał się na nogach z nadmiernego wysiłku ducha.... I pomyśleć, że to wszystko za dwadzieścia pięć rubli!

— Wie pan — mówił dalej nerwowo — kiedym go wtedy słyszał, nie przypuszczałem, że gra za pieniądze, nie uwierzyłbym wtedy, że artysta na zamówienie wydobyć z siebie może tyle uczucia, że może na obstalunek rwać siebie na kawały i rzucać, jak skrwawione ochłapy zgłodniałym rzeszom. A teraz w knajpie! Teraz ten artysta czarujący zasiadł wraz z czterema innymi i przygrywa hołocie do piwa! Wśród krzyków, brzęku szkła, wśród gwarnych rozmów....

Andrzej był wzburzony. Nowakowski obserwował go z nieokreślonym, niezdecydowanym półuśmiechem. Zresztą, zda się, nie przejmowały go zbyt głęboko słowa towarzysza. Zawołał garsona, podał kartę Andrzejowi.

— Co będziecie jedli?

— Nic, nic, absolutnie.

Nowakowski z namaszczeniem studyował jadłospis, wreszcie zdecydował się na jakąś potrawę. Andrzeja tymczasem opuszczało potrosze podniecenie. Niemniej przecie czuł potrzebę mówienia w tej sprawie.

— Wie pan, mówił mi właśnie pan Zarzecki — wiolonczelista nazywa się Zarzecki — że mu za wieczór w domach arystokratycznych płacono po dwadzieścia pięć rubli?

— A to dlatego — odparł z flegmą Nowakowski — że się nazywa Zarzecki. Gdyby mu było: Kogutini, dostałby niewątpliwie dwieście pięćdziesiąt.

— Ach, pan z tej strony?

— Ja tak zawsze.

Postawiono przed nimi dwie wysmukłe szklanki piwa. Nowakowski trącił swoją o szklankę Andrzeja.

— Oby nam, poetom, mówię to w sensie najogólniejszym, to jest ludziom, którzy tworzą, lepiej płacono w tym kraju!

Orkiestra zaczęła walca z „Wesołej wdówki“. Wdzięczne tony unosiły się nad gwarem ludzkim, który był, jak brzęczenie roju.

XV.

„Jesteśmy we Florencyi na przełomie dwu wieków. Humanizm Medyceuszów spotkał nagle na drodze swej zaciętego wroga. Fanatyczny Dominikanin, Savonarola, wystąpił z namiętnością i furyą przeciw pogańskim obyczajom możnych. Ma on za sobą lud i duchowieństwo, zachwiała się więc na chwilę postawa sfer wyższych. Ze śmiercią Wawrzyńca Wspaniałego, Medyceusze tracą stanowisko, jakie ród ten zajmował we Florencyi. Nawet oni przestają być przedstawicielami wolnego ducha. Zapewne sztuka staje się coraz bardziej dworską i arystokratyczną, ałe panowie starają się godzić nieśmiertelne piękno antyku z nauką Kościoła — w starą formę grecką wlać treść chrześciańską.

Takie jest tło historyczne dramatu pana Andrzeja Okszy“.

Oczom własnym nie wierzy. Andrzej czyta to po francusku. Ktoś bezimiennie przysłał mu wycinek gazety jakiejś. Na kopercie znalazł pieczęć pocztową z Monaco. Jest to najwidoczniej recenzya z jego sztuki.

Nemo propheta sua splendidus in patria!

Ach, ach! cóż powiedzą na to panowie Marguszewicze i Nowakowscy?

— Ach! Nie jest się prorokiem we własnej ojczyźnie, to pewna!

Sztukę jego przetłumaczono na język francuski, sztukę jego grano.... gdzie?

Ręce, w których trzymał świstek żółtawego papieru — drżały nerwowo. Litery skakały przed oczyma niesfornie. Artykuł był długi. Przebiegał go oczami, szukając nazwy teatru, ale zbite szeregi druku mąciły się wzajemnie i tworzyły jakąś nieodgadnioną plamę na papierze.

Postanowił czytać w porządku. I choć paliła go niecierpliwość, zmógł się w sobie nareszcie i czytał dalej:

„Zwycięstwo gwałtownego mnicha było na razie zapewnione. Najwięksi artyści epoki ulegli jego wpływom, nauki ogniste fanatyka opanowały ich wyobraźnię. Rzeźbiarze i malarze tworzą sceny patetyczne, pełne uczuć bolesnych, cierpień i męki. Wyobrażenia krwawe i ponure zastępują słodki, łagodny mistycyzm św. Franciszka z Assyżu, który znalazł ongi przedziwnie pełny wyraz w anielskich freskach Fra Angelika da Fiesole i w dziecinnie szczerych koncepcyach Benozza Gozzoli“.

Żachnął się. Nic z tego niema w jego dramacie. Autor recenzyi korzysta ze sposobności, ażeby się popisać erudycyą. Przypomniał mu się ten nienawistny Marguszewicz. Krytycy całego świata są jednakowi.

Ach, nareszcie:

„Oparł się ogólnemu nastrojowi jeden z zacnego rodu patrycyusz, Domenico. W rozkochaniu się we wzorach klasycznych, w bałwochwalczym niemal kulcie dla czystego piękna, zamknął się on w swoim obronnym kasztelu niby w „wieży z kości słoniowej“.

Tak, tak! Domenico, patrycyusz florencki, to jego kreacya, jego człowiek.

„Domenico — pisze recenzent — usunął się całkowicie od życia politycznego. Jak wiadomo, Włochy w owym czasie wciągnięte zostają do wielkich zawikłań europejskich. Miasta, jako drobne, a niezależne republiki wchodzą w koterye z mocarstwami. Francya i Hiszpania położyły zbrojną stopę na pierś...“

Nieznośny!

Znowu długi wywód, przepisany z podręcznika historyi, znowu ciężki balast podejrzanej uczoności.

Przebiegł pobieżnie cały ten ustęp i nagle krew uderzyła mu do skroni. Krytyk sięgał do jądra kwestyi, opowiadał rzeczywistą treść dramatu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Czesi wobec nowego gabinetu.

Parlamentarna komisya agraryuszy czeskich wydała komunikat, w którym odmawia zaufania do nowego Rządu, posądzając go o tendencye wrogie Czechom, czego dowód upatruje w okoliczności, że gabinet ten utworzono bez wszelkiego współdziałania posłów czeskich.

Związek posłów czeskich, omawiał wczoraj nową sytuacyę w powyżej określonym duchu. Wybrano komisyę celem obmyślenia wspólnej taktyki z innemi stronnictwami słowiańskiemi. Do komisyi tej weszli pp.: Pacak, Hurban, Masaryk, Zazvorka i Kallina.

Praski *Čas* mniema, że utworzenie nowego gabinetu br. Bienertha oznacza podwójną klęskę urzędowej polityki czeskiej. Jedną klęską ma być okoliczność, że taki gabinet, w którym jako reprezentanci Czechów zasiadają dr. Zaczek i dr. Braf, wogóle mógł być mianowany, drugą zaś, że w skład gabinetu wszedł dr. Braf, którego Młodoczesi uważają za największego swego wroga.

Praska *Union* donosi, że w słowiańskich kołach poselskich panuje wrogie usposobienie przeciw gabinetowi. Przeważa wśród nich zdanie, że należy ten Rząd zwalczać przez konsekwentną opozycyę, a nie obstrukcyę, która mogłaby sprowadzić rozwiązanie Izby.

Nowi Ministrowie.

Dr. Leon Biliński, nowy Minister skarbu, piastował już ten portfel w gabinecie hr. Badeniego. Poprzednio jako wybitny parlamentarzysta i prezydent kolei państwowych, wywarł znaczny wpływ na ekonomiczny rozwój Państwa. Wnosi więc z sobą bogaty zapas doświadczenia na polu politycznem i parlamentarnem.

Dr. Leon Biliński urodził się d. 15go czerwca 1846 w Zaleszczykach. Po ukończeniu studyów prawniczych w Uniwersytecie lwowskim, promowany d. 31 grudnia 1867 na stopień doktora praw, wstąpił do służby w Namiestnictwie lwowskiem jako praktykant konceptowy, a równocześnie habilitował się jako prywatny docent ekonomii politycznej. W r. 1871 został nadzwyczajnym, w r. 1874 zwyczajnym profesorem. W r. 1879 wybrał go senat akademicki rektorem.

Jako profesor ekonomii pracował dr. Biliński energicznie i z wielkiem powodzeniem na polu naukowem. Do najcelniejszych jego dzieł należą: System ekonomii społecznej (1880), System nauki skarbowej (1876). O istocie, rozwoju i obecnym stanie socyalizmu i w. i. Prace dr. Bilińskiego zdobyły mu w świecie naukowym bardzo poważne stanowisko. Wykład jasny i pięknie wykończona forma nadają im charakter użyteczności ogólnej. Jako podręczniki mają te dzieła wartość niepospolitą; w wielu kwestyach, np. kolejowych, są w piśmiennictwie polskiem jedyne.

Na widownię życia politycznego wstąpił dr. Biliński w r. 1875, w którym wybrany został do Centralnego komitetu gal. Towarzystwa gospodarskiego. W marcu r. 1883 posiadł mandat do Rady Państwa z okręgu miej. Stanisławowa. W r. 1889 wybrany został do Sejmu.

W Kole polskiem odrazu zdobył sobie wybitne stanowisko, powszechnie uznany za powagę w kwestyach handlowo-politycznych i finansowych. W Izbie kilkakrotnie przypadł mu obowiązek sprawozdawcy budżetowego.

Dnia 7 stycznia 1892 mianowany został szefem sekcyjnym Ministerstwa handlu w miejsce bar. Czedika, zarazem zaś generalnym dyrektorem kolei państwowych, na którem to stanowisku wielce zasłużył się około polepszenia personalu urzędniczego. — Dnia 30 września 1895 — jak już wspomnieliśmy — wszedł w skład gabinetu hr. Badeniego w charakterze Ministra skarbu, a także prowizorycznego Ministra Galicyi. Rozpoczętą już przez gabinet koalicyjny reformę podatkową doprowadził w maju 1896 do końca, poczem nawiązał rokowania ugodowe z Węgrami. W listopadzie r. 1896 odznaczony został orderem Żelaznej Korony II. kl. Z upadkiem gabinetu hr. Badeniego ustąpił z urzędu.

Dnia 22 grudnia powołany do Izby panów, zamianowany został równocześnie gubernatorem Banku austro-węgierskiego, który to posterunek powierzono mu po upływie okresu funkcyjnego w r. 1905 powtórnie.

Przy ostatnich wyborach do Rady państwa powierzył dr. Bilińskiemu mandat do Rady państwa okręg miejski Rzeszowa. Jako referent spraw szkolnictwa w komisyi budżetowej wygłosił dr. Biliński w r. z. w sprawie prof. Wahrmunda mowę, która żywo była komentowana.

Ludwik Wrba, nowomianowany Minister kolei żelaznych, piastował już również to samo stanowisko, które obecnie obejmuje na nowo.

P. Minister Wrba urodził się dnia 6 marca 1844 w Wenecyi, a ukończywszy studya prawnicze wstąpił w r. 1866 jako praktykant konceptowy do dolno-austryackiej kraj. Dyrekcyi skarbu. W r. 1869 powołany do Ministerstwa handlu, pracował w departamentach, obejmujących sprawy kolejnictwa. Po utworzeniu Ministerstwa kolei żelaznych 1896 r. stanął na czele sekcyi finansowej. W r. 1900 został tajnym radcą, a 1 maja 1905 (w gabinecie bar. Gautscha) jako następca p. Witteka Kierownikiem Ministerstwa kolei żelaznych, przyczem spotkało go odznaczenie wielką wstęgą orderu Franciszka Józefa.

P. Minister Wrba brał czynny udział we wszystkich tych wielkich pracach, których dokonano na polu kolejnictwa austryackiego w ostatnich 35 latach. Ze stanowiska Kierownictwa Ministerstwa kolei żelaznych ustąpił w maju 1906 r.

Karol hr. Stürgkh, nowomianowany Minister oświaty, urodził się w r. 1859 w Grazu, w r. 1881 wstąpił do służby w Namiestnictwie styryjskiem, a w trzy lata później powołany został do Ministerstwa oświaty. W r. 1891 wystąpił ze służby państwowej w randze ministeryalnego wicesekretarza. Wielka posiadłość styryjska powierzyła mu wówczas mandat swój do Rady państwa.

W r. 1894 mianowany został radcą ministeryalnym i referentem spraw szkolnictwa średniego w Ministerstwie wyznań i oświaty.

Od r. 1896 był członkiem styryjskiego Sejmu.

W r. 1901 został tajnym radcą, d. 15 czerwca 1907 członkiem Izby panów.

Życiorys nowomianowanego Ministra handlu dr. Ryszarda Weiskirchnera, podaliśmy niedawno przy sposobności objęcia przezeń godności Prezydenta Izby posłów.

Życiorysy PP. Ministrów Hochenburgera i Brafa, podamy w jutrzejszym numerze.

Wiedeń. P. Prezydent Ministrów bar. Bienerth był wczoraj o godzinie 11 przed południem na jednogodzinnem posłuchaniu u Najj. Pana.

Wizyta berlińska.

O wczorajszem dniu gościny króla Edwarda i jego małżonki w Berlinie donoszą stamtąd, co następuje:

Wczoraj o godzinie kwadrans na 1 z południa zjawili się król i królowa angielscy w angielskiej ambasadzie, gdzie odbyło się na ich cześć śniadanie. Po śniadaniu przyjął król deputacyę angielskiej kolonii, która wręczyła mu adres.

O godzinie 1-szej po południu król Edward udał się automobilem do ratusza, gdzie oczekiwali go starszy burmistrz Kirschner, delegaci miejscy, ks. Buelow i i. Córka burmistrza podała królowi kielich honorowy. Burmistrz wypowiedział krótką mowę, w której podziękował królowi za przybycie do ratusza, a następnie prosił go, by z rąk córki burmistrza niemieckiego przyjął napój niemiecki.

Król po wychyleniu kielicha odpowiedział: „Dziękuję panu, panie burmistrzu, że dałeś mi pan sposobność wypowiedzenia serdecznej podzięki za piękne przyjęcie w dniu wczorajszym i za sposobność zwiedzenia pięknego ratusza. Cieszy mnie to, że mogłem przybyć do Berlina. Mojem najszczerszem życzeniem jest, by stosunki między obu naszymi krajami były jak najlepsze.“

Przemówienie to nagrodzono hucznymi oklaskami. Po przedstawieniu mu zebranych osób, król zwiedził ratusz, poczem odjechał do zamku cesarskiego.

O godzinie 3 po południu udali się oboje królestwo angielscy, celem uczczenia pamięci cesarzowej Fryderyki, do „Domu cesarzowej Fryderyki“ i zwiedzili tam urządzone muzeum, poczem wrócili do zamku.

Pisma angielskie w dalszym ciągu omawiają żywo wizytę berlińską.

Daily Graphic nazywa to spotkanie króla Edwarda z cesarzem Wilhelmem nową rękojmią pokoju, przyczem zaznacza, że najgorętszem życzeniem każdego rozsądnego Anglika jest przywrócenie dobrych stosunków między Anglią a Niemcami na podstawie trwałego pokoju.

Morning Post wskazując na angielskie ugody z Francyą, Rossyą i Japonią, powiada, że cele angielskiej polityki dopiero wtenczas będą w pełni osiągnięte, jeżeli stosunek z Niemcami oprze się na podstawie przyjaźni. Francusko-niemieckie porozumienie przyczyni się do tego niemało.

Rozwiązanie parlamentu włoskiego.

(#) Przytaczane w niektórych pismach motywy rozwiązania parlamentu włoskiego polegały, zdaje się, na zupełnie dowolnych kombinacyach, o ile przypuszczały, iż na postanowienie rządu wpłynęły względy polityki zagranicznej. Mówiono mianowicie, iż p. Giolitti przed właściwym terminem listopadowym rozwiązuje Izbę dlatego, aby nie narażał ministra Tittoniego na nową dyskusyę w sprawach zagranicznych. Obawiano się, iż w dyskusyi tej mogłaby się w bardziej wyrazistej formie ujawnić niechęć i nieufność do trójprzymierza, zwłaszcza po postanowieniu Rządu austryackiego, według którego siedzibą włoskiego wydziału prawne-

---

52)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ŁUSKA Z OCZU OPADA.

Z francuskiego.

XIV.

(Ciąg dalszy).

Uznając się zwyciężonym w swojej niesprawiedliwości, Albert szepnął:

— Zastąpiłaś mnie. Wiem, że byłaś dla niej córką. W każdym liście mi to powtarzała. Teraz temu wierzę. Dziękuję ci.

Po tych pierwszych słowach mniej obojętnych, podyktowanych wdzięcznością i konieczną w takich razach uprzejmością, Elżbieta się obawiała, że nie wytrzyma w swojej roli. Łzy i niemoc ją znicestwiały, ale spojrzała machinalnie na poduszkę, na której spoczywało oblicze jasne, w błogim spokoju pogrążone i spokój ten spłynął na nią nagle.

— Sprawiłem jej wiele zmartwienia — dodał Albert skłonny do wyznań z powodu tego co był usłyszał, prawie mimowoli i dla siebie samego.

Elżbieta miała siłę odpowiedzieć:

— Pokładała w tobie zaufanie.

Co chciała przez to powiedzieć? Właśnie się zastanawiał, jak ma to rozumieć, gdy dodała, czując, że owo *tête à tête* nie powinno się przydłużać:

— Chodź ze mną.

Zaprowadziła go do pokoju jadalnego, gdzie Fanszeta przygotowała nakrycie.

— Musisz zjeść śniadanie, ogrzać się. Już zimno na dworze. Ja pójdę do dzieci. Moja przyjaciółka, Bianka Vernier, zabrała je do siebie. Nie śmiem ich tu przyprowadzać. Jeszcze takie małe!

— Marya-Ludwika, Filip.... wymówił zwolna z taką czułością, że wstrząsnęła się do głębi.

— Ale możesz widzieć je tam, gdzie są teraz, albo u moich rodziców, a może u Filipa Lagier, gdzie chcesz.

— U Filipa.

— Dobrze. On zaraz wróci. Umówisz się z nim.

Ona sama mówiła ze skurczonemi usty, z twarzą, na której widać było bolesny wysiłek. On tylko odpowiadał. Filip Lagier, wierny danej obietnicy, przyszedł wybawić ich z kłopotu. Skoro tylko przyszedł, gdy Albert, chociaż wycieńczony głodem, nie mógł się zdecydować zabrać do jedzenia, Elżbieta ubrała się do wyjścia.

— Nasz przyjaciel — rzekła zwracając się do męża — był tak dobry, że podjął się wszystkich trudów. Pojutrze odbędzie się ceremonia. Będę obecna. Dowidzenia.

Dwaj mężczyźni patrzyli za nią, gdy się oddalała, ale na razie nie zamienili o niej ani słowa. Zanim opuściła mieszkanie, zaszła do pokoju zmarłej. Tam, siły ją opuściły.

— Matko.... — błagała na klęczkach.

Ta skarga błagalna zawierała w sobie całe wzruszenie, jakiego doznała widząc swego męża, wzruszenie, które ukryła w głębi serca, i całą rozpacz miłości, rozbudzonej obecnością ukochanego. Po raz drugi spokój zmarłej duszę jej ukoił.

Po południu Albert widział się z dziećmi u Filipa Lagier. Całując dzieci i porównywając jak były dawniej — wtedy, na drodze do Saint-Martin-d'Uriage, zaledwie miał czas przytulić je na chwilę do piersi — doznawał rozczulającej radości, która w stanie cierpienia, w jakim się znajdował, podniecała jego wrażliwość, wzniecając w nim prawie gorączkę. Zadziwiły go, opowiadaniem historyi wróżki Meluzyny i Lesdigueres'a.

— Kto was tego nauczył?

— Mama.

Spodziewał się, że ujrzy w wychowaniu dzieci niedbałość, miękkość kobiecą, a spostrzegł niespodziewany rozwój, żywość inteligencyi i ruchów, do czego wcale się nie przyczynił. Usunięcie się jego nie pociągnęło za sobą żadnych zgubnych skutków. Zamiast coby miał oddać za to hołd Elżbiecie, zirytował się: bo najokrutniejszą rzeczą dla nas jest stwierdzić, że można obejść się bez nas.

Chłopczyk pierwszy znudził się pieszczotami i zaczął zadawać pytania, odnoszące się do różnych wypadków jego życia, niejasnych dla tego, który w tem życiu nie brał bezpośredniego udziału. Marya-Ludwika także wkrótce odstąpiła od przymilania się i bujania w obłokach, aby wytłumaczyć braciszkowi, że papa nie mógł wiedzieć, że papa, ostatecznie był tylko papą przyjezdnym, dalekim, nie znającym ich codziennego życia. Taką była główna treść jej uwag, wypowiadanych głosikiem rozkazującym, stanowczym. Mama, co innego, nigdy ich nie opuszczała, chyba tylko na to, aby czuwać nad babcią.

— To ja jestem obcy tutaj — pomyślał Albert, zgnębiony tą otwartością.

Zdobyć zaufania i przywiązania dzieci, nawet swoich własnych, nie można w przeciągu jednej godziny. Opuścił Maryę-Ludwikę i Filipa z sercem przepełnionem rozczarowaniem, z naprężonymi nerwami. Skoro tylko przestał patrzeć na ukochane ich główki, zdjęło go szalone pragnienie odebrać je, zachować przy sobie, aby ich nic już nie dzieliło. A gdy wrócił do mieszkania matki, jeszcze jeden żal przyniósł z sobą, rodzaj bezdennej melancholii, którą miłość Anny nie potrafi usunąć tak samo, jak synowskiej jego boleści. Aż do samego wieczora pozostał w pokoju zmarłej, napawając się rozpaczą, odrywając się od wszystkich uczuć, które kolejno życie mu umilały.

Dzień następny, podobnie spędzony, jeszcze okrutniejszym był dla niego. Wręczono mu list i telegram od Anny, która go czekała w Lugdunie. Przeczytał z roztargnieniem, w porywie niesprawiedliwości: co ona mogła wiedzieć, jakie były jego myśli?

Gdy ujrzał Elżbietę, przybyłą zrana w dniu pogrzebu, aby czynić honory domu, życzył sobie, aby się pomylił znajdując ją przedwczoraj zmienioną na twarzy, wrażliwszą i znoszącą samotnie ból podobny do jego bolu. Bez narzucania się spytała go o zdrowie, ale współczuła z nim wzrokiem, całą postawą zaniepokojoną, przyjacielską, a zarazem nieco zalęknioną. Państwo Molay-Norrois przybyli kolejno i okazali się bez zarzutu w dyskretnej sympatyi okazywanej zięciowi. Następnie, schodzili się inni krewni, znajomi. Albert znalazł się znowu wśród rodziny, wśród znajomych, w środowisku społecznem, z którem zdawało mu się, że zerwał na zawsze. I znosił to z goryczą w swojej dumie.

Rozgłoszono w Grenoble, że śmierć pani Derize pogodziła rozłączonych małżonków. Każdy z obecnych na pogrzebie obiecywał sobie zbierać co do tego wskazówki: zwykle tak bywa, że do najszczerszych uczuć litości przyłącza się wiele ciekawości obojętnej. Od pani Passerat, która pożyczywszy swój automobil chorej, czuła się upoważniona do wystąpienia w głównej roli, aż do młodego dependenta Malaunay, zainteresowanego z powodu swego zakładu, wszyscy w pochodzie baczną uwagę zwracali na wszelkie szczegóły. Elżbieta życzyła sobie zabrać miejsce pomiędzy krewnymi i szła za mężem i ojcem, którzy postępowali tuż za karawanem. Obecnością swoją utwierdzała, oprócz przywiązania do zmarłej, najwierniejsze poszanowanie dla jej nazwiska.

Cmentarz znajduje się niedaleko bulwaru des Adieux; trzeba tylko przejść bramę w starych wałach i spacer Ile Verte, pełen suchych liści, które kopyta końskie rozruszały. Chwila, w której trumnę spuszczają do grobu, jest najcięższą, jaką znieść może serce kochające. Albert instynktownie podniósł rękę do oczu. Obraz jeden stanął pomiędzy nim a jego boleścią, obraz wzruszonej do głębi Elżbiety. Czy przypomniał sobie ten ustęp ze swego pamiętnika: „Nie zna mojej matki, nigdy jej znać nie będzie. Gdy będę miał nieszczęście ją stracić, sam jeden będę po niej płakał...“

Po powrocie, chociaż złamana, zniosła w jego zastępstwie kondolencye, składane przez znajomych, a potem weszła do mieszkania, aby dać niektóre polecenia starej służącej. Albert wszedł za nią w towarzystwie Filipa Lagier. Dopełniwszy obowiązku, który sobie narzuciła, pożegnała Filipa mówiąc mu: „Do widzenia“ i zwracając się do męża:

— A teraz ciebie pożegnam — rzekła. — Miej odwagę.

Nie rozumiejąc na razie, że to już ma być koniec, ale zaniepokojony, zapytał:

— Odchodzisz?

— Tak.

— Gdzie idziesz?

— Wracam do siebie. Czy mam przysłać ci dzieci?

Zawahał się, a potem głosem bez dźwięku odpowiedział:

— Nie.

Skłoniła się. Drzwi zamknęły się za nią. Już się więcej nie widzieli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

go ma być Wiedeń, a nie Tryest lub Trydent. A więc p. Tittoni zastraszony burzliwym nastrojem Izby, miał zapowiedzieć swoją dymisyę, a wobec tego wolał p. Giolitti rozwiązać Izbę, niż pozbawić się dalszego współpracownictwa p. Tittoniego w gabinecie.

Z takiem przedstawieniem stanu rzeczy trudno się pogodzić. Wszak nowe wybory rozpisano na początek marca, a nowa Izba ma się zebrać już 24 marca. Tak przeto za kilka tygodni stanie rząd znowu w obec niebezpieczeństwa drażliwej dyskusyi zagranicznej, a p. Tittoni znajdzie się w tem samem, co dziś położeniu, bo będzie musiał albo ustąpić, albo śmiało bronić w Izbie swojej polityki. Kilkutygodniowa ochrona teki ministeryalnej p. Tittoniego nie była i nie mogła być istotną pobudką do rozwiązania parlamentu, zwłaszcza, gdy rząd nie doznawał z jego strony wielkich trudności i gdy właśnie p. Tittoni w grudniu z. r. w chwili dla siebie rzeczywiście krytycznej potrafił nad tym parlamentem zapanować i uzyskać od niego świetne wotum ufności dla siebie i dla kierunku swojej polityki zagranicznej.

Zresztą przypuszczeniom, jakoby rozwiązanie parlamentu pozostawało w awiązku ze stanem polityki zagranicznej, zaprzeczył sam rząd włoski w obszernem *exposé*, podpisanem przez wszystkich ministrów, a dołączonem do dekretu, rozwiązującego Izbę. Zastanawiając się nad właściwą chwilą rozpisania nowych wyborów brał rząd pod rozwagę przedewszystkiem ten fakt, iż walka wyborcza już się rozpoczęła w wielu okolicach i że dłuższe jej trwanie mogłoby przynieść szkodę rzeczywistym interesom kraju. Nadto sądził rząd, iż katastrofa w Messynie i Reggio, która wytworzyła w całych Włoszech nowe węzły braterstwa, wpłynie w ogóle na złagodzenie walki wyborczej, gdyż naród włoski porzuci drobne lokalne spory, a myśleć będzie więcej o wielkich zadaniach ojczyzny. W końcu pragnął rząd, aby budżet państwowy był w odpowiednim terminie załatwiony i aby nie okazała się potrzeba uciekania się do prowizoryum budżetowego, które nie jest korzystne dla prawidłowej administracyi publicznej. Przy rozwiązaniu Izby były więc dla rządu rozstrzygającemi względy i interesy natury wewnętrznej, a przedewszystkiem potrzeba ustalenia na dłuższy okres czasu stosunków parlamentarnych, któreby, jak się wyraża *exposé* rządowe, umożliwiały i ułatwiały dalsze ze spotęgowaną stałością i energią prowadzenie „polityki pokoju, wolności, pracy i socyalnej sprawiedliwości“.

Nie da się jednak zaprzeczyć, iż stosunki zagraniczne, a w szczególności kwestya trójprzymierza, podczas całej akcyi wyborczej nie zejdzie z porządku dziennego. Dzienniki włoskie już dzisiaj zwracają na nią niemal wyłącznie uwagę publiczną, pomijając wszystkie sprawy wewnętrzne. Kwestya trójprzymierza stanie się do pewnego stopnia hasłem wyborczem i będzie dla opozycyi najdogodniejszym środkiem agitacyjnym. Tylko na rozważne i spokojne umysły oddziałają przytoczone w *exposé* rządowem te daty i fakty, które wykazują, iż właśnie pod osłoną trójprzymierza zabezpieczyły sobie Włochy wybitny postęp i rozwój we wszystkich dziedzinach ekonomicznego i kulturalnego życia. Dość wspomnieć, iż w ostatnich siedmiu latach podniosły się w dwójnasób dochody państwa, a w tym samym także stosunku wzrósł ogólny bilans handlowy!

I dobrze się stało, iż właśnie w obecnej chwili rząd podał ten materyał statystyczny do publicznej wiadomości i że przytoczył świetne wyniki spokojnej i twórczej pracy wewnętrznej, umożliwionej stałością zewnętrznego pokoju. Tem samem także została naznaczona właściwa granica, do jakiej sięgają objęte sojuszem międzynarodowe zobowiązania państw, z których każde musi sobie zachować zupełną swobodę wszelkiego rodzaju zarządzeń w dziedzinie odpowiadającej ich własnym interesom polityki wewnętrznej.

Wspomniane *exposé* jest niejako odezwą rządu do wyborców. Kładąc w niej główny nacisk na stosunki wewnętrzne, nie pomija jednak rząd także stosunków zagranicznych i określa pod tym względem w treściwych, ale znaczących słowach swoje stanowisko. Rząd stwierdza, iż kierował się polityką pokoju i serdecznej przyjaźni ze wszystkiemi mocarstwami, oraz, że „lojalnie dopełniał zobowiązań, wskazanych sojuszem i wszystkimi paktami międzynarodowymi, co zjednało Włochom sympatye wszystkich cywilizowanych ludów“. Rząd oświadcza, iż także na przyszłość pozostanie wierny dotychczasowym przewodnim zasadom swojej polityki. „Ponieważ mamy stały zamiar wytrwania na dotychczasowej drodze, przeto możemy z ufnością liczyć na długi okres pokoju. Rozwój nasz w ostatnich latach okazał, iż jesteśmy na dobrej drodze. Popełnilibyśmy ciężki błąd, gdybyśmy tę drogę zmienili i dali się porwać polityce awantur“.

Oto program wewnętrznej i zagranicznej polityki obecnego rządu. Polityka ta przyniosła dotychczas państwu tak wybitne korzyści, iż rząd nie tylko nie chce jej porzucać na przyszłość, lecz także przestrzega naród przed nierozważnemi próbami jej zmiany i przed niebezpieczeństwem polityki awantur, która zniszczyłaby te wypróbowane podstawy, na jakich oparł się w ostatnich latach rozwój Włoch i dobrobyt ich ludności. Kampania wyborcza właśnie się zaczęła, a przeto dziś niepodobna przewidzieć jej ostatecznego wyniku. Dopiero dalszy jej przebieg dozwoli nam stwierdzić, czy i o ile poważny głos rządu został należycie przez wyborców zrozumiany.

KRONIKA.

Lwów, 11 lutego.

— **Kalendarz.**
Piątek (12 lutego):
Eulalii panny. — Radzyna św. — Trech Świat.
Wschód słońca o godzinie 6·41 rano, zachód słońca o godzinie 4·35 po południu.

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły po 200 koron: komitetowi budowy rzymsko-katolickiej kaplicy w Dźwiniaczu (pow. Zaleszczyki), oraz zwierzchności gminnej w Podmanasterzu (pow. Bóbrka) na dokończenie budowy cerkwi.

— **Z Uniwersytetu.** P. Bruno Szancer, kandydat adwokatury, rodem z Tarnowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W piątek dn. 12 b. m. prof. Uniw. dr. J. Zakrzewski: O elektryczności (z doświadcz.) Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Pocz o godz. 7 i pół.

— **Krajowa Rada zdrowia** odbyła w dniach 16 stycznia i 6 lutego b. r. dwa posiedzenia, na których następujące sprawy były przedmiotem obrad, względnie uchwał:

1. Uchwalono opinie w sprawie urządzenia grobowców familijnych w Mikulińcach, w powiecie śniatyńskim i w Załużu, w powiecie sanockim.

2. Wydano opinię w sprawie urządzenia zakładu hydropatycznego w zakładzie kąpielowym przy ulicy Akademickiej we Lwowie.

3. Zaopiniowano plany budowy prywatnego szpitala dla robotników w Demni Wyżnej, w powiecie stryjskim.

4. Wydano opinię w sprawie utworzenia samoistnej gminy sanitarnej w Mielcu.

5. Powzięto szereg uchwał w sprawie projektowanego zakładu dla badania środków spożywczych we Lwowie.

6. Uchwalono projekt instrukcyi dla docentów hygieny i lekarzy szkolnych w seminaryach nauczycielskich.

— **Pierwsza promocya doktora nauk weterynaryjnych** w lwowskiej Akademii weterynaryi odbyła się dnia 8 b. m. Dyplom doktora otrzymał p. Józef Rudowsky z Bischofteinitz w Czechach, referent krajowy spraw weterynaryjnych w Namiestnictwie morawskiem, autor wielu prac naukowych z zakresu weterynaryi, wielce zasłużony około tłumienia zarazy płucnej na Morawach. Promocyi wobec grona profesorów i słuchaczów Akademii dokonali: rektor prof. dr. J. Szpilman i promotor prof. dr. M. Grabowski.

— **Koło literacko-artystyczne,** istniejące od lat przeszło 30, wchodzi obecnie w nową fazę rozwoju. Dotąd musiały zebrania członków na odczyty, dyskusye, wykłady, koncerty i zabawy o tyle chromać, że „Koło“ rozporządzało zawsze małym tylko lokalem i to bez odpowiedniej sali. Obecnie ta niedogodność będzie usunięta zupełnie, wydział „Koła“ bowiem najął — jak już donosiliśmy — na szereg lat od połowy lutego b. r. lokal idealnie nadający się na zebrania, większe nawet, najęto mianowicie duże mieszkanie z salą w pasażu Mikolascha, gdzie dotąd mieścił się kabaret Olympia. Cały lokal zupełnie zmieniony i przekształcony na cele towarzystwa, będzie miał wygląd estetyczny, a sala będzie jedną z największych we Lwowie, bo nietylko pomieści kilkaset osób, ale nadto ma nader praktyczną szeroką galeryę. Koło literacko-artystyczne będzie mogło niewątpliwie przy energicznej pracy wydziału urządzać odczyty i koncerty dla wielu słuchaczy. Zabawy zaś taneczne, zawsze prawie najmilsze we Lwowie, przybiorą cechę wspanialszą. We wtorek dnia 16 lutego w południe odbędzie się, jak dobra polska tradycya każe — poważny akt poświęcenia kapłańskiego wobec wydziału „Koła“, wieczorem zaś z okazyi karnawału wieczór z tańcami, na uroczystość otwarcia nowej siedziby „Koła“. Wieczór ten budzi powszechną ciekawość. Osób wybiera się sporo i to nie dziwne, bo będzie to pierwsze zebranie w lokalu nowym, wygodnym i nader eleganckim. W kołach artystycznych i w sferach inteligencyi wzrost i rozwój „Koła“ zyskał żywą sympatyę, bo potrzebna ta dla kultury polskiej instytucya może przy takim składzie warunków jeszcze więcej zdziałać. Z początkiem postu urządza „Koło“ inauguracyjny wieczór literacko-artystyczny.

— **Towarzystwo lekarskie lwowskie** IV Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek dnia 12 b. m. o godzinie 6-tej wieczorem w sali Towarzystwa (ul. Dominikańska l. 11 parter). Porządek dzienny: Prof. Ziembicki: 1) Omówienie preparatu anatomicznego w przypadku powikłanym kamicy nerkowej operowanej. 2) Przyczynek do Pharyngotomia modo Rydygier junior. Dr. Gąsiorowski: O wartości dzisiejszego sposobu bakteryologicznego badania cholery azyatyckiej w obec grupy wibrionów podobnych do cholery (z demonstracyami).

— **Bal na Koło T. S. L. im. B. Goldmana.** Otrzymujemy następujące pismo: Przed 5 laty założono Koło Towarzystwa S. L. dla współziomków naszych wyznania mojżeszowego. Koło to, dzięki poparciu społeczeństwa, Sejmu i Rady m. Lwowa, w krótkim stosunkowo czasie założyło czytelnie we Lwowie, kilkanaście czytelń we wschodniej części naszego kraju, tudzież utrzymuje szkołę dla dorosłych analfabetów i uczelnię dla młodzieży szkół średnich.

Koło pojęło, że nieuświadomione masy żydowskie staną się tylko wówczas synami ziemi, która je przed wiekami wśród prześladowań innych krajów gościnnie przyjęła, jeżeli zaczną rozumieć mowę polską, jeżeli zaczną kochać przeszłość tego kraju, w którego obronie i z pomiędzy Żydów szlachetniejsze i bardziej uświadomione jednostki krew przelewały.

Chwila, w której Koło oświatowe, noszące imię B. Goldmana, odzywa się do ogółu, powinna zachęcić do wspólnego działania na polu społecznem i ekonomicznem, zbliżyć ludność obu wyznań do pracy nad odrodzeniem Ojczyzny. Tylko wspólnemi siłami dojdziemy do jakichś poważniejszych rezultatów. Na odezwę Koła im. Goldmana wszyscy, którzy rozumieją, jakim potężnym czynnikiem stać się mogą masy ludu żydowskiego dla naszego kraju, powinni stanąć do wspólnej pracy.

Zawiązał się też w tym celu komitet i postanowił wspólnemi siłami urządzić bal na dochód T. S. L. im. Bernarda Goldmana, w nadziei, że stanie się on pierwszym krokiem do zbliżenia towarzyskiego.

Na czele komitetu stanęły panie: Wiceprezydentowa Rutowska, dyrektorowa Feldsteinowa, drowa Obtułowiczowa, drowa Lilienowa, profesorowa Pawlewska, drowa Parnassowa, drowa Reiterowa, oraz panowie: dr. Adam, prof. Beck, dyr. Biechoński, prezydent Ciuchciński, poseł Loewenstein, rektor dr. Mars i Juliusz Tenner.

Posiedzenie obszerniejszego komitetu odbędzie się dzisiaj po południu w apartamentach prezydenta miasta.

— **Kronika karnawałowa.** Karnawał już od lat kilku gra rolę kunktatora. Coś, jakby zblazowanie, pęta mu pierwsze kroki, czyni go dziwnie powściągliwym, gdy wkracza na widownię. Dopiero od połowy mniej więcej zapust urywa się nieszczęsna kula u nóg karnawału i z pod maski sensata wyziera typowy „hulaj dusza“, na jakiego zresztą pasowany został przez tradycyę.

To też i kronika karnawałowa, dotąd lakoniczna, zwięzłością swą niemal posępna, musi teraz, gdy rozigranie karnawałowe w pełny uderzyło akord, domagać się więcej dla siebie miejsca. W szerokim świecie dziać się może, co zechcą dzieje; najważniejszą dziś dla setek, jeśli nie tysięcy, polityka bostona, kadryla, mazura — jedyna, która naprawdę wzbija się ponad stronnictwami, bo wszystkich porywa, nie pytając o zasady, jakim kto hołduje, a hojnie darząc upojeniem.

Wypoczywający dotąd na laurach — nieuzyskanych — sprawozdawca karnawałowy ma teraz ciężki orzech do zgryzienia, by zadaniu swemu sprostać. Z dni ostatnich szumi mu w głowie ciągle jeszcze echo balu dublańskiego, który wytwornością i świetnością zabawy znakomite zapewnił sobie miejsce w dziejach tegorocznego karnawału.

Z wielkim smakiem przystrojone sale Kasyna miejskiego, — pełne były aluzyj do zawodu młodzieży bal ten urządzającej. Modele maszyn nikogo nie przerażały swą surowością, w pośród świerkowych gałązek i zwału śniegowego jaśniały ni to błędne ogniki lampki żarowe, a z pod szacownej kopicy siana wytryskał — szampan.

Nie było tłumów, ale było towarzystwo wyborowe i wykwintne. Tańczono w 120 par; jest to dla sali kasynowej niemal największa ilość, przy której tańczyć można swobodnie. Same tańce mogłyby były najzajadlejszego przeciwnika tej sztuki rozzbroić; bo też wydawało się, jakby na balu dali sobie rendez-vous najszykowniejsi tancerze i najpiękniejsze tancerki Lwowa *cum attinentiis*. Tańce prowadził p. Nowicki, a pomagali mu pp. Augustynowicz, Bischoff, Fangor, Nowakowski i Słuszkiewicz. Sprężystość i pomysłowość aranżerów ogólny zyskała im poklask. Tańczono oczywiście do białego rana.

Honory gospodyni domu sprawowała z wielką uprzejmością protektorka hr. Mieczysławowa Pinińska i ona też otworzyła bal polonezem, idąc w pierwszej parze z dyrektorem Akademii dublańskiej p. Mikułowskim-Pomorskim. Przy tej sposobności można było mieć przegląd gości. Pomiędzy innymi znajdowali się: pani Dąmbska z panną Milewską, bar. Adamowa Horrochowa z dwoma córkami, pani Jodkowa z panną Malinowską z Podola rossyjskiego, hrabianka Julia de la Scala z hrabianką Letycyą de la Scala, pani Sewerynowa Skrzyńska z panną Wiktorówną, pani Kazimierzowa Obertyńska z dwiema córkami, hrabina Drohojowska z Czorsztyna z dwiema córkami, pani Wilczyńska z córką i z panną Czaykowską, panna Łodyńska z siostrzenicą panną Łukasiewiczówną z Podola, Zdzisławowie Obertyńscy z córką, Zbigniewowie Horodyńscy, p. Moraczewski z córkami, pani Jaszczurowska z Podola z panną Dobek, pani Ostrożyńska z córką, pani Włodzimierzowa Truskolaska z córką, Janowie Paygertowie z córką, pani Krasnopolska z Latacza z dwiema córkami, pani Jabłonowska, Janowie Morawscy, Karolowie Wiśniewscy, Józefowie Augustynowiczowi, Rawitowie-Gawrońscy z córką, pani Stan. Marsowa z bratanicą panną Elą, córką rektora, Władysławowie Dulębowie z córką, Dylewscy z córką, Józefowie Pomorscy, pan Geringer z córką, Bogumiłowie Bieńkowscy, Adamowa Sołowijowa z córką, Józefowie Wiczkowscy, Ziembiccy, pani Obtułowiczowa z córką, Oskarowie Łozińscy, Ulejscy, pani Irena Trapszo. Nadto byli: Wiceprezydent Dembowski, hr. Adam Gołuchowski, hr. Emil Potocki, br. Brückman, hr. Stefan Skrzyński, rektor Mars, Adam Trzecieski, dyrektor Nowosielski.

Wczoraj odbył się bal u p. Kornelowej z Suchodolskich Krzeczunowiczowej, urządzony przez nią dla wnuczki, panny Horodyńskiej. Bal zapisał się niezwykle sympatycznie w pamięci uczestników, podejmowanych z całą tą wykwintną gościnnością, która cechuje dom p. Krzeczunowiczowej. Towarzystwo lwowskie stawiło się w licznym zastępie, a wdzięk i wspaniałość toalet pań w połączeniu z wykwintną werwą panów, złożyły się na czarujący prawdziwie obraz.

Tegoż wieczora — jeśli wieczorem nazwać można czas od godziny 9 wieczorem do 7 rano — tańczono z podziwu godnym zapałem w Kasynie urzędniczem, gdzie „Chór techników“ chwilowo objął rządy. Młodzież męska składała się prawie wyłącznie z istotnej młodzieży, a także płeć piękna reprezentowana była głównie przez młode panienki, jakie poeci porównywują z kwiatem na rozkwitnięciu dopiero. Nic też dziwnego, że muzyce niemal nie dawano wypocząć, skutkiem czego członkowie chóru, aby salwować zmęczoną kapelę, wyręczali ją od czasu do czasu śpiewem. Przekonano się przy tem, że nawet przy śpiewie doskonale tańczyć można — będąc młodym i lubownikiem sztuki tanecznej.

Trud przewodniczenia tańcom dzielili pomiędzy siebie pp. Pilewski i Szurek. Urocze tancerki uniosły z sobą prócz westchnień, że zabawa.... tak prędko się skończyła i wspomnień niezawodnie przyjemnych, śliczne ręcznie malowane karneciki.

Dzisiaj już nietylko pieśniarze-technicy, lecz cała młodzież technicka stanie zapewne jak jeden mąż do apelu w Kasynie miejskiem, aby wziąć udział w balu Wzajemnej pomocy studentów Politechniki.

W sobotę, drwiąc z fatalnej „trzynastki“ (będzie to bowiem 13 bm.), która wobec ogólnego rozbawienia traci swe zjadliwe właściwości, urządza Stow. wzaj. pomocy kupców i młodzieży handlowej wieczór z tańcami we własnych salach, przy ul. Czarnieckiego l. 1 II. p.

Bal na Koło T. S. L. im. B. Goldmanna, któremu na innem miejscu osobną poświęcamy wzmiankę, nie ma jeszcze oznaczonego terminu, z góry jednak przepowiedzieć mu można, iż pomnoży liczbę najświetniejszych zabaw tegorocznego karnawału.

Niemniej jednak punkt zenitowy zapust przypadnie na d. 17 b. m., w którym odbędzie się bal prasy, od szeregu lat — i słusznie — za słońce lwowskiego karnawału uważany.

— **Śluby.** W Kijowie odbył się ślub panny Niny Chodkiewiczównej, córki ś. p. Karola Chodkiewicza i Antoniny z Abramowiczów, z p. Janem Berezowskim, synem śp. Bolesława Berezowskiego i Antoniny z Abramowiczów.

Ślub panny Jadwigi Nowickiej, córki rach. radcy Namiestnictwa i administratora *Gazety Lwowskiej*, p. Władysława Nowickiego, z inżynierem Czesławem Gołkowskim odbędzie się we wtorek d. 16 b. m. o godz. 7 wieczorem w kościele OO. Bernardynów.

— **Dyskusya** nad budżetem gminy m. Lwowa została wczoraj wieczorem ukończona przez komisyę budżetową. Budżet ten przyjdzie pod obrady Rady miejskiej dopiero za cztery tygodnie.

— **Kobiety w magistracie.** Sekcya organizacyjna Rady miejskiej oświadczyła się za tem, ażeby do czynności kancelaryjnych w urzędach miejskich przyjmować także kobiety. W biurze fizykatu pracują już dwie panie w dziale kancelaryjnym.

— **Płonica.** W dniu 9 b. m. zgłoszono we Lwowie znowu aż ośm nowych przypadków płonicy. Jak dotąd, nie można tego uważać za wzrost epidemii, podobnie jak byłoby lekkomyślnem przejść do porządku dziennego nad walką z nią dlatego, że zdarzyło się kilka dni bez nowych przypadków. Otóż owe ośm przypadków nie są faktem jakimś nadzwyczajnym i nie upoważniają do zaniepokojenia, gdyż stan płonicy jest dziś we Lwowie mały — ogółem

(z obcymi) jest w leczeniu 115 chorych. Znanym zaś jest faktem, że płonica istnieje wszędzie, to w większym, to znów w mniejszym stopniu, maleje do cyfry zupełnie znikomej, by znowu urość do rozmiarów epidemii. Tak n. p. Wiedeń, który epidemii płonicy w roku zeszłym nie miał, miewał tygodnie, w których przybywało po 7 do 8 chorych dziennie, a znów inne z dziennym przyrostem po 20 do 35 chorych. Podobnie i Lwów w latach bez epidemii miał miesiące o bardzo znikomej cyfrze zachorowań (n. p. w marcu 1900 r. zachorowała jedna osoba) i znowu o stosunkowo wysokiej (w listopadzie tegoż samego roku zachorowało 64 osób). Ponieważ jednak sfery fachowe, t. j. lekarskie, mają wrażenie, że przełom obecnej epidemii nietylko stanowczo nastąpił, lecz owszem, że wnet będzie można traktować płonicę jako sporadycznie, a już nie epidemicznie grasującą, przeto ku końcowi epidemii trzeba, ażeby wszyscy, t. j. i lekarze i rodzice i młodzież nie skąpili troski i wytężonej czujności w stosowaniu środków ochronnych i zapobiegawczych, ażeby epidemię można istotnie i stanowczo stłumić.

Wracając jeszcze do biuletynu za dzień 9 b. m., stwierdzić należy, że wśród nowych przypadków jest znowu jeden w Zakładzie św. Teresy (piąty z rzędu). Wyzdrowiało pięcioro dzieci, nie umarł nikt.

— Otwarcie składnicy pocztowej w Hańczowej (powiat Gorlice).

Z dniem 1 marca 1909 zaprowadza się w miejscowości Hańczowa, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Uściu ruskiem, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności. Składnica ta połączona będzie z urzędem pocztowym w Uściu ruskiem za pomocą poczty kursującej między Uściem ruskiem a Wysową.

— Echa morderstwa bł. p. Stoffów. Jak się z przeprowadzonych przez tutejszy sąd krajowy karny dochodzeń okazało, przywieziony onegdaj z Sambora Jan Borowy *false* Kołodziej nie brał udziału w morderstwie bł. p. Stoffów. Borowego odstawiono w obec tego do sądu powiatowego S. III celem ukarania go za włóczęgostwo.

— Nagła śmierć na scenie. Podczas próby w teatrze w St. Pölten koło Wiednia zemdlał nagle aktor Józef Sprinz i zanim zdążono pospieszyć mu z pomocą, wyzionął ducha.

— Z Izby sądowej. Przed trybunałem sądu przysięgłych toczy się obecnie rozprawa karna przeciw Janowi Milewskiemu, woźnemu pocztowemu w Kałuszu, o kradzież listu pieniężnego, w którym znajdowało się 5400 kor.

△ **Dziecko zagłodzone na śmierć.** U wdowy po murarzu Julii Janowskiej, zamieszkałej przy ul. Dunin Borkowskich, l. 20, zmarło wczoraj kilkumiesięczne nieślubne dziecko jej syna Franciszka i służącej Maryanny Jacekównej. Ponieważ lekarz miejski stwierdził, iż śmierć dziecka nastąpiła wskutek zagłodzenia, przeto z polecenia policyi komisaryat miejski odstawił zwłoki dziecka do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Kronika policyjna.** Policya aresztowała wczoraj w szynku K. Münza przy ulicy Janowskiej l. 8 Jakóba Giebułtowskiego i Elżbietę Rautową, którzy chcieli zapłacić za wypite trunki książkami, skradzionemi prawdopodobnie w „Czytelni Tow. „Szkoły ludowej“ im. Bartosza Głowackiego.

Na wezwanie złotnika p. Hermana Raka aresztowała wczoraj policya elegancko odzianego młodzieńca, który przybywszy do jego sklepu przy ulicy Karola Ludwika, chciał mu sprzedać kartkę zastawniczą na złote spinki.

Na inspekcyi policyjnej w czasie przeprowadzonej u aresztowanego rewizyi znaleziono w jego kieszeniach 6 srebrnych noży, 6 widelców, 5 kart zastawniczych na rozmaite przedmioty i 90 koron gotówki.

Młodzieniec ten badany, podał napierw, iż nazywa się Wincenty Prohaska i wraca z odwiedzin u matki swej narzeczonej, zamieszkałej w Götzendorf, w Austryi Dolnej i że ma zamiar udać się z narzeczoną do swoich rodziców, zamieszkałych w Rossyi. Później jednak podał właściwe swe nazwisko. Nazywa się on Edward Mikułowski i był lokajem u p. Wiktora Bodańskiego, dyrektora fabryki w Wiedniu, gdzie pokradłszy rozmaitą biżuteryę i sprzeniewierzywszy pieniądze, otrzymane na zapłacenie czynszu, zbiegł z Wiednia ze swą kochanką, Krystyną Zabojówną.

Tak Mikułowskiego, jak i Zabojównę oddano do aresztów policyjnych.

Za kradzież 50 stylisk de kilofów aresztowano syna dozorczyni domu, Józefa Makarka.

P. Zofia Wrońska doniosła wczoraj policyi, iż oddalona przez nią ze służby Bronisława Zegartowska skradła jej kilkanaście sztuk garderoby, a nadto pobrała na jej rachunek rozmaite wiktuały w pewnym sklepie.

W ulicy Lelewela przytrzymano Mendla Richtera, niosącego futro damskie i ubranie męskie. Jak się następnie okazało, rzeczy te skradł Richter z mieszkania p. Heleny Ochrymowicz, zamieszkałej przy ulicy Chmielowskiego l. 3.

Do mieszkania p. Reginy Waldmannowej przy ulicy Młynarskiej l. 10 dostał się wczoraj złodziej i skradł złoty zegarek damski z długim złotym łańcuszkiem i złoty pierścionek, wartości 260 koron.

Z kurytarza gimnazyum ruskiego przy ulicy Leona Sapiehy skradziono uczniowi, Michałowi Tesnakowi, nowy płaszcz.

Kupcowi Mojżeszowi Schulbergowi skradziono z mieszkania przy ulicy Smoczej l. 26 kryty zegarek srebrny z długim złotym łańcuszkiem, parę trzewików damskich i rozmaite drobiazgi.

Za wyłudzenie pod pozorem żeniaczki kwoty 62 koron i kradzież książeczki galic. Kasy oszczędności na 234 koron na szkodę służącej Ludwiki Koprowskiej, aresztowała policya zarobnika Trościaka, nieżyjącego z żoną.

— Zamordowanie sędziego Polaka. Z Woroneża donoszą: Wczoraj na ulicy znaleziono w stanie nieprzytomnym z rozstrzaskaną czaszką sędziego śledczego Przyborowskiego. Napadu dokonano w celu rabunku. Skradziono czapkę, palto i woreczek. Przyborowski zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Był Polakiem, rodem z Królestwa Polskiego.

Notatki literacko-artystyczne.

(r.) **Z teatru.** Przed laty krytyka przyjęła ze szczerą radością pojawienie się na firmamencie literatury dramatycznej nowego talentu, który zapowiadał wiele. „Karykatury“ młodziutkiego autora wywołały powszechnie sąd bardzo pochlebny, oklaskiwano je gorąco, powodzenie było zupełne: Jan August Kisielewski zdobył sobie we wstępnym boju miejsce, do którego tylu jego współzawodników w znoju i w pocie czoła dążyło częstokroć nadaremnie.

Minęły lata, Kisielewski pracował dalej na niwie dramatycznej, zasilał fejletony pism artykułami z zakresu literatury, krytyki i sztuki, zawsze jednak najjaśniej świecącym brylantem w jego dorobku literackim pozostały owe tak „młode“ i karykaturalne w wielu szczegółach „Karykatury“.

Nie straciły one nic ze swojej rzeczywistej scenicznej wartości, i wczoraj, jak przed laty — jeśli się nie mylę: dziesięciu — szczerze zainteresowały tłumnie zebraną w teatrze publiczność. I nic dziwnego: rozwijająca się na tle skarykaturyzowanego społeczeństwa tragedya szwaczki Zośki i studenta Antoniego Relskiego posiadać będzie zawsze wszelkie znamiona aktualności. Poprzedziło ją tysiące tego rodzaju dramatów i rozpoczyna ona nieskończony zda się łańcuch nowych tysięcy, w założeniu jednakowych, w szczegółach jeno odmiennych tragedyj młodych, nieopatrznych serc, płacących za chwilę upojenia latami łez i udręki.

Artyści nasi mieli bardzo wdzięczne do popisu pole: Kisielewski, posiadając nerw prawdziwie sceniczny, stworzył postaci łatwe i wdzięczne do odtwarzania, karykatura zaś nie tylko w tytule sztuki, ale i w samem jej przeprowadzeniu, nie wykluczała szarży. Ruch więc panował na scenie, w „Karykaturach“ wprost niezbędny, życie kipiało w całej pełni, a na tle obrazków z dekadenckiego życia młodzieży krakowskiej, jaśniała szczera gra p. Zofii Dobrzańskiej w roli rozkochanej w Antosiu szwaczki Zośki; p. Gostyńskiej, wprost za serce chwytającej, wielce typowej i charakterystycznej matki bohaterki dramatu, a przedewszystkiem ześrodkowywało na sobie uwagę widza zmaganie się z realnymi warunkami życia Antoniego Relskiego. Postać tę odtworzył p. Adwentowicz bardzo zajmująco i prawdziwie, bez cienia karykatury, wywołał więc grą swoją zamierzony przez autora efekt.

Wszyscy inni artyści zasłużyli również na szczery poklask; z długiej ich plejady wyszczególnić jednak muszę pp.: Jankowską w roli kapitalnego wprost uczniaka, polityka-łobuza, odegranej z ogromną brawurą i humorem, Czaplińską (roztkliwioną i zmanierowaną Laurę), Borodziczową („emancypantkę“ w ironicznem rozumieniu rodziców, a właściwie tylko panienkę, pragnącą zdobyć wyższe wykształcenie); oraz pp. Feldmana i Rasińskiego. Ten ostatni robi tak znaczne i ciągłe postępy, talent jego rozwija się tak pięknie, że chyba w niedalekiej przyszłości powitamy w p. Rasińskim prawdziwego artystę w charakterystycznych rolach.

Z muzyki. (Koncert kwartetu Ondriička). Ruchliwej dyrekcyi koncertów krakowskich zawdzięczamy ładny kwartetowy wieczór wczorajszy. Zespół zorganizowany przez Ondriička, skrzypka o wyrobionej marce, zasługuje na bliższe poznanie. Jest to organizm jeszcze młody i jakkolwiek niezupełnie zgrany, lecz drzemie w nim bezwątpienia ładna przyszłość. Rękojmię daje przedewszystkiem Ondriček prowadzący skrzypce pierwsze, a w dużej mierze i reszta zespołu, owiana, jak to widać, szczerym zapałem i jak najlepszemi chęciami. Ładny ton posiada p. Jelinek grający na altówce, dysponuje nim też p. Junek wiolonczelista. P. Stojanovits zaś wyróżnia się grą pod każdym względem solidną, chociaż miejscami zbyt może dyskretną. Wszyscy, jak powiedziałem, dążą rozumnie do wytkniętego celu, wzorowej gry zespołowej. W programie wieczoru wczorajszego były dwa kwartety Beethovena (d-dur i a-dur) oraz Dvořaka piękny i żywiołowy kwartet g-dur. Najpiękniej, w interpretacyi wymienionej czwórki, wypadł Dvořak nie wymagający gry tak subtelnej. W Beethovenie górowały zbyt często skrzypce pierwsze, przez co niejednokrotnie całość traciła na jednolitości. Wina w tym wypadku spada na piękny i szeroki ton Ondriička (a może po części i na instrument), który unosi się ponad resztę zespołu. Przez lepsze zgranie się p. Ondriček zmoderuje go niewątpliwie, co zresztą jest jednym z pierwszych warunków dobrego brzmienia całości. Licznie zebrani słuchacze oklaskiwali żywo wykonawców, szczególnie zaś za punkt ostatni programu.

Tworzenie się nowych zespołów kameralnych zagranicą, powinno być i dla nas impulsem do żywszej pracy w tym kierunku. Tymczasem ciągle jeszcze grzęźniemy w dziwnej apatyi i obojętności. Zawiązane przed dwoma laty „Towarzystwo muzyki kameralnej“ w celu szerzenia tej najszlachetniejszej gałęzi muzyki, nie daje znaku życia. Czyżby ciągle brak wiolonczelistów był tego przyczyną? Chyba, że nie! O ile nam wiadomo, jest teraz w mieście naszem kilku zdolnych i zaawansowanych. Trzeba ich tylko zjednoczyć i zachęcić, a to przecież jest wykonalne i na trudności nie napotka.

(db).

Ze sztuki. Obecna wystawa będzie zamknięta począwszy od piątku 12 b. m. z powodu przygotowań do urządzenia zapowiedzianej wystawy „Starych Mistrzów“.

»Nagie bale«. Z Budapesztu donoszą, że w kilku kawiarniach tamtejszych odbywały się „nagie bale“. Policya dowiedziawszy się o tem, ukarała właścicieli i kelnerów tych kawiarń aresztem i grzywnami.

Zmiana repertuaru. Z przyczyn niezależnych od dyrekcyi teatru, jutro w piątek, w miejsce zapowiedzianej komedyi „Lekkomyślna siostra“, wznowiona zostanie nadzwyczaj efektowna sztuka z rossyjskiego Antoniego Czechowa p. t. „Wujaszek Wania“, z gościnnym udziałem p. Adwentowicza. Pni Bednarzewska, która już wyzdrowiała, wystąpi również jutro w swej popisowej roli. „Wujaszek Wania“, w tej samej obsadzie granym był przed trzema laty na naszej scenie z wielkiem powodzeniem. — Pan Adwentowicz będąc na występach w Warszawie, rolą lekarza Astrowa w tej sztuce, zdobył sobie od razu sympatyę całej publiczności tamtejszej.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we czwartek, po raz I. „Bolesław Śmiały“, opera w 3 aktach Ludomiła Różyckiego, słowa Aleksandra Bandrowskiego; występ Ireny Bohuss i Modesta Męcińskiego.

W piątek, „Wujaszek Wania“, sztuka w 4 aktach z rossyjskiego, Antoniego Czechowa; gościnny występ Karola Adwentowicza.

W sobotę o godz. 3 po poł. dla młodz. szkolnej, „Przeor Paulinów“ czyli „Obrona Częstochowy“, dramat historyczny w 5 aktach przez Juljusza z Poradowa, z p. Żelazowskim w roli „przeora ks. Kordeckiego“.

W sobotę o godz. pół do 8 wieczorem, po raz IIgi „Bolesław Śmiały“, opera w 3 aktach Ludom. Różyckiego, występ Ireny Bohuss i Modesta Męcińskiego.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Piątek, „Modelka“ i t. d.

Sobota, „Niewierny Tomek“, Comedia del arte Ignacego Grabowskiego; „Dług wdzięczności“, kom. w 1 akcie W. Perzyńskiego.

Niedziela, „Noc listopadowa“, dziewięć scen dram. St. Wyspiańskiego (o godz 7).

Niedziela, o godz. 3 „Betleem Polskie“, jasełka L. Rydla.

56)

O Cypryanie Norwidzie.

Próba charakterystyki. Przyczynki do obrazu życia i prac poety, na podstawie źródeł rękopiśmiennych.

(Ciąg dalszy).

Kilkakrotnie w listach swoich a także w rozprawce o Juliuszu Słowackim przedewszystkiem zaś w przytoczonym przez nas już liście do M. Trembickiej z powodu poezyj Felicyana Faleńskiego, zaznaczał Norwid brak w naszej literaturze poetycznej „typu niewieściego“ i tego co nazywał „żeńską stroną słowa“. Brak ten zapełnić miała „Assunta“ i stanąć jeżeli nie wyżej, to przynajmniej obok pierwszej części „Dziadów“ i Słowackiego „W Szwajcaryi“, jako typ „miłosnego poematu“. Zadziwiać może, że Norwid, tak surowy w ocenianiu typów niewieścich stworzonych przez naszych wielkich poetów, Norwid marzący widocznie o stworzeniu pełnego, szczerego typu kobiety, umiejącej kochać otwarcie, żyjącej pełnią miłości, uczynił ze swej Assunty kalekę — niemowę! Assunta straciła mowę „z czasu przerażeń i trwóg“, w czasie jakiejś strasznej powodzi. Pewna „szlachetna Pani“ chcąc ustatkować zbyt krewkiego syna swej intendentki, zamierza go nawet ożenić z Assuntą, z nią bowiem, jako zaniemiałą nie będzie się mógł „ni bić, ani wadzić“. Zamiar ten „szlachetnej Pani nie może się oczywiście podobać bohaterowi poematu, który ujrzawszy raz Assuntę, przekonał się, że „jest śliczna“ i zakochał się w niej. Zwyczajem jednak Norwida bohater nie daje się unieść namiętnemu porywowi, lecz na wiadomość o zamiarze wydania za mąż niemej Assunty, hamując się, „dość spokojnie“ odpowiada szyderczemi uwagami i „poczyna śmiać się jak szalony“. Zresztą przypadek przybywa ze skuteczną pomocą. W czasie rozmowy ze „szlachetną damą“ wpada nagle „biały mnich“ i zwiastuje, że ogrodnik, ojciec Assunty umiera. Bohater spieszy do jego łoża i z ust umierającego otrzymuje polecenie, ażeby Assuntę wziął pod opiekę i miał staranie o pogrzeb jej ojca. Bohater stanął od razu, bez walki, u celu swych marzeń.

A oto jak opisuje swoją dla Assunty miłość:

Raz błądził w cienistym ogrodzie, w tem:

„....w zjęciu gałęzi pochyłem
Coś, jakby gwiazda lub skra zaświeciło.
Był to maleńki złoty krzyż — czy śniłem?
Czy się Królestwo Boże przybliżyło?
Lecz gdym przez listki wpatrywał się dalej,
Spostrzegłem szyję i usta z korali
Czoło i głowy cień na książce. — Stałem
Nie przemyślając co poczne? — jak bywa
Skoro się człowiek spotka z ideałem,
Któremu robić swoje nie przerywa,
Czując, że można i milczeć z zapałem,
I że to jedna rozmowa, szczęśliwa!
Dwoje nas było — w ogrodzie — na świecie.
„Assunto!“ rzekłem. — A ona, jak dziecię
Wstała z uśmiechem i patrzyła na mnie
Granatowemi swojemi oczyma:
„Assunto! — jeśli Ci to nieprzyjemnie,
„Wiedz, iż Krzyż jasny zatrzymał pielgrzyma
„I że go nie chcę wzywać nadaremnie“.
— Podjęła rękę, jak postać, co ima
Wonny liść krzewu lub skrzydło motyle.
Wzięła krzyż — do ust przywarła na chwilę
I poszła — potem jeszcze raz z daleka
Stanąwszy, oczu cisnęła granatem.
Jam się zatrzymał jak rycerz, kaleka
Pod Jeruzalem, gardzący dlań światem,
Rany nie czując, tylko że walk czeka
I że chorągwi nie wieje szkarłatem
Okop dobyty — stałbym tak wiek chętnie:
To jeśli szedłem, szedłem obojętnie.

To „szedłem obojętnie“ jest charakterystyczne tak dla bohatera Assunty, jak w ogóle dla wszystkich bohaterów w utworach Norwida. Sam zamknięty w sobie, tłumiący w głębi duszy najsilniejsze nawet uczucia, urabia na wzór własny swoich bohaterów. Jak on w życiu, tak też i ów kochanek Assunty w poemacie, nie wybucha nigdy namiętnie; ból swój pokrywa „śmiechem szalonym“ lub szyderstwem. Zresztą jest w słowach oszczędny, sztywny, niemal zimny. Dość zestawić przytoczony wyżej ustęp, przedstawiający chwilę nagłego objawienia się uczucia, owe coup de foudre miłości, z podobnym epizodem „W Szwajcaryi“ aby ocenić olbrzymią różnicę.

„Tam ją ujrzałem! i wnet rozkochany,
Że z tęczy wyszła i z potoku piany
Wierzyć zacząłem i wierzę do końca.
. . . . . .
Gdy oczy przeszły od stóp do warkoczy;
To zakochały się w niej moje oczy;
A za tym zmysłem, co kochać przymusza
Poszło i serce, a za sercem dusza....
. . . . . .
I byłem jak ci, co się we śnie boją,
Bo jużem kochał, bo już była moją.
I tak raz pierwszy spotkałem ją samą
Pod jasną tęczy różnofarbnej bramą;
Powiew miłości owiał mię uroczy.
Stanąłem przed nią i spuściłem oczy.“

Bohater Norwida zostaje także sam na sam ze swym ideałem, a scenę tę tak przedstawia:

„Assunto, rzeknę, tu nikt nas nie słyszy.
„Mów, jakie zechcesz słowo, jam mężczyzna.
„Nieraz bolałem, lecz boleć nie dałem.
„Kto zna mnie, pewno on i to ci wyzna.
„Mów!“

Trudny do spełnienia rozkaz, bo, jak wiadomo, Assunta jest niema. Więc oczywiście nie odpowiada, tylko oczy zakrywa rękami. A on na to:

„Ręce Twe piękne jak oczy, rękami
„Tyś nie zakryła nic!! Jesteśmy sami....

I decyduje się na krok energiczny:

„Jak dwa obłoki jutrzenne i miękie,
„Tak rozsunąłem jej dłonie z nad oczu.
„Assunta moją uścisnęła rękę.
„Jam pocałunek złożył na warkoczu.
„I wyfrunęła, że ledwo sukienkę
„W bluszczach, jak w lekkiem dojrzałem omroczu,
„I łzę u ciemnych rzęs, co chwilę drzała,

„I na liść zbiegła młody i błyszczała....
„I tylko ten liść ze łzą i ja, byłem
„Na świecie całym jak wielki i błogi“.

Tak się tedy równie prędko jak „W Szwajcaryi, ale nierównie zimniej „zaczął ten romans klecić“. Assunta wyfrunęła milcząc, bo niema, a jemu zdało się,

„że jakieś tysiące
„Słów zanuciła i szepnęła w ucho,
„Że skrzące były, albo wątlejące,
„Lubo nie rzekła nic — i było głucho.
„Mniemałem słyszeć bzy rozkwitające,
„Z motylem sennym lub zieloną mnchą,
„— Tak jej milczenie ceniłem dziewicze,
„Iż mówiąc sam się gromiłem, że krzyczę?!

Objawy zaś tej miłości, która

„zacną siłą bywa w chwili,
„Gdy ludzie jeszcze jej nie zszkaradzili, —

określa Norwid w ten sposób:

„Co w rękę wziąłem, co zbliżyłem oku
„Cokolwiek czytać tknąłem z tej bibuły
„Powieściodajnej, nie miało uroku!...
„— Byłem jak w karczmie człek smętny i [czuły —
„Prócz heliotropów szarego obłoku,
„Zdawali mi się wszyscy jak gaduły!
„Nie, żebym swym się wysamotnił szałem,
„Lecz, że dostojniej ludzkość ukochałem“.

Mimowolnie nasuwa się zestawienie tego ustępu z owym, w którym Słowacki kreśli stan swej duszy w chwili, gdy ona „przed Tella kościołem, wyskoczywszy na kamień, powiedziała mu w głos, że go kocha i odesłała go znów na jezioro:

„A ja, ach nie wiem, co się ze mną stało!
„Czy mnie anieli do nieba zabiorą,
„Czy grzmiące fale jeziora pochłoną,
„Czy uśmiechami rozrywa się łono,
„Czy serce jak lód rozegrzany taje,
„Czy dusza skrzydeł anielskich dostaje,
„Czyli w nią wstąpił cały anioł złoty?

„Czyli uśmiechów pełna? czy tęsknoty?
„Wszystkie uczucia gwałtownymi loty
„Na serce spadły, jak gołębi chmura
„Pić łzy i białe w niem obmywać pióra,
„Aby się czyste rozlecieć po niebie....

Podobne zestawienia nasuwają się przy każdym niemal ustępie „miłosnego poematu“ Norwida, tak widoczna jest w tym utworze intencya nie tylko dorównania, lecz nawet może przewyższenia pierwowzoru. I tak gdy po pogrzebie ojca ogrodnika, bohater Norwida opowiada, że z Assuntą swoją był nad Eufratem i u „Pyramid na rozłodze płaskiej“ i „w Nazaret równem dziewiczemu łonu, krytemu biało, w zieloniuchne paski“, i w Grecyi rwał z nią fijołki u Parthenonu, „gdzie w marmurowe wargi Ideału, pszczoła brzęcząca zachodzi pomału“ i nad Tybrem i nad Dunajem, — przychodzi na pamięć ten u Słowackiego namiętnej miłości okrzyk przecudowny:

„Pójdziemy razem na śniegu korony!...
. . . . . .
Gdzie się w tęczowe ubiera kolory
Jungfrau i słońce złote ma pod sobą....
O, moja luba, tam pójdziemy z tobą,
A jeśli z takiej nie wrócimy góry,
Ludzie pomyślą, że nas wzięły duchy
I gdzieś w niebiańskie uniosły lazury,
Żeśmy się za gwiazd chwycili łańcuchy....

Nie chcąc snadź wpadać w podobny patetyczny ton miłosnej ekstazy, Norwid usiłował być bardzo realistyczny i w opisie wszystkich spotkań się kochanków, tam, gdzie Słowacki przeprowadza bohaterów swoich przez wszystkie stopnie namiętnych uniesień, wśród których ona „płonęła, jak kadzidło mirry i widać było, że nie wiedząc płonie“, aż do owej chwili, spędzonej w czas burzy w grocie posępnej i ciemnej, po za zasłoną z kaskady kryształu, z po za której ona, ta piękna, wyjść już nie śmiała sama:

Słońca się może bała na lazurze,
Że za promienne będzie i za duże, —

we wszystkich tych przejściach i stopniowaniach, Norwid trzyma się stale widocznie umyślnie obniżonego tonu i tak opowiada:

„Przyszła raz do mnie z rozczochranym włosem,
„Rączęta mając ziemią zawalane,
„Spojrzeniem rzekła i anielskim głosem:
„Czy widzisz teraz we mnie ukochanę?“

Albo dalej:

„Raz inny weszła do mnie potajemnie,
„Gdy, mając głowy ból byłem nieskładny.
„Rzekła wejrzeniem: „uśmiejesz się ze mnie
„Że oto chęci dzisiaj nie mam żadnej,
„Jak garstka piasku czuje się nikczemnie“.

Jak „W Szwajcaryi“ tak i w „Assuncie“ katastrofa następuje nagle, bez przygotowania. Lecz przypomnijmy sobie ten przejmujący krzyk rozpaczy u Słowackiego:

„Gaje! doliny, łąki i strumienie!
O, nie pytajcie wy mnie smutne o nią.
Są łzy, co mówić na zawsze zabronią.

Przypomnijmy sobie te wizye postaci ukochanej, która znikła niepowrotnie:

„I widzę jasne, błękitne spojrzenie,
Co się zaczyna nademną litować,
I widzę usta co mię chcą całować,
I drżę — i znów mię ogarną płomienie.
I nie wiem, gdzie iść i gdzie oczy schować;
I gdzie łzy ukryć? i gdzie być samotnym?
I staję blady i kreślę jej rysy,
Lub imię piszę na piasku wilgotnym,
Lub błądzę między róże i cyprysy....“

Chyba nie przypadkowa jest analogia następujących ustępów poematu Norwida, opisujących najprzód katastrofę:

„Niech się po za me piersi nie uroni,
„Pamięć dnia, odkąd jej nie oglądałem,
„Tylko cyprysów ciemność, woń lewkonii
„I płaskość ziemi.... gdzie samotny stałem.

A potem wrażenia po katastrofie:

„Czułem się jakby w piersi uderzony
„Ręką, co palce ma nad niebo wielkie,
„— Niewinny będąc, a znieszczęśliwiony,
„Nie uroniłem łzy ani kropelkę,
„Z ludźmi gadałem w sobie zatopiony,
„Tem więcej pomnąc etykietę wszelką;
„I żaden nigdy szambelan nie baczył
„Na ceremoniał, jak ja, gdym zrozpaczył!...

I to „gadanie“ z ludźmi wedle etykiety i ten szambelan z ceremoniałem, dziwnie zaiste brzmią w tych strofach, mających wyrażać ogrom rozpaczy osieroconego kochanka!

(Dokończenie nastąpi).

Adam Krechowiecki.

OSTATNIA POCZTA.

= Z Zagrzebia donoszą: Wszystkie opozycyjne stronnictwa po kilkudniowych obradach postanowiły wczoraj ogłosić manifest i oświadczają w nim, że w dalszym ciągu będą prowadziły walkę o powszechne, równe, bezpośrednie i tajne prawo głosowania, że walka o polityczne, obywatelskie i ludzkie prawa jednostki, jakoteż o fundamentalne prawa konstytucyjne królestwa chorwackiego ściśle jest związana z walką przeciw rządom bar. Raucha, który jest przedstawicielem łamania konstytucyi i bezprawia. Dlatego wszystkie stronnictwa oświadczają, że w zupełnem z sobą porozumieniu uważają za swój obowiązek podjąć wspólną walkę z rządem, sprzecznym z konstytucyą, oraz na drodze konstytucyjnej zwalczać ten rząd, jakoteż wszelki inny, który nastąpiłby po nim, a opierał się na tej podstawie i tych samych zasadach.

Oświadczenie to jest podpisane przez zastępców: chorwackiego stronnictwa prawnego, samodzielnej partyi postępowej serbskiej, klubu autonomicznego, stronnictwa socyalno-demokratycznego, stronnictwa włościańskiego, jakoteż przez posła Supilo, należącego do stronnictwa prawnego.

= Na wczorajszem porannem posiedzeniu Dumy po ożywionej dyskusyi, głosami październikowców, umiarkowanej prawicy, Koła polskiego i stronnictwa odrodzenia pokojowego uchwalono przekazać wniosek w sprawie zniesienia kary śmierci osobnej komisyi.

Wniosek „kadetów“, aby komisya ta w przeciągu miesiąca zdała Izbie sprawę o wniosku, odrzucono.

= Senat bukaresztеński wybrał jednogłośnie p. Bugiszteanu swym prezydentem.

= W kołach finansowych w Konstantynopolu twierdzą, że rossyjska propozycya finansowa sprzeciwia się interesom *lex publica*. Gdy z rossyjskich kół słychać, że Rossya rzekomo już w zasadzie przyjęła turecką kontrpropozycyę, a zastrzegła sobie tylko czas do namysłu co do szczegółów, to w innych kołach dyplomatycznych twierdzą, że Rossya dotąd propozycyj nie przyjęła i że wcale ich nie przyjmuje. Niektórzy dyplomaci bałkańscy sądzą, że Rossya jeżeli przyjmie tureckie propozycye, to poczyni co do nich specyalne zastrzeżenia.

= O stanie rzeczy w Serbii donoszą: W Skupczynie wystosował postępowy poseł Perić zapytanie do prezydenta ministrów, czy rząd pochwala występy następcy tronu ks. Jerzego w sprawach zagranicznej polityki, a specyalnie jego wojownicze mowy i oświadczenia.

Prezes gabinetu Velimirović odpowiedział, że jeżeli Perić przywiązuje do tej sprawy specyalne znaczenie, to niechaj wniesie interpelacyę.

Dzienniki donoszą, że minister wojny Zivković podał się do dymisyi, ponieważ ani rząd, ani Skupczyna nie okazała dostatecznej gotowości do oświadczenia się za pokryciem koniecznych, jego zdaniem, potrzeb wojennych.

Stampa ogłasza przy tej sposobności interview z Zivkovićem. Z rozmowy tej wynika, że bezpośrednim powodem dymisyi jest odmowa kredytu 33 i pół milionów dinarów na zbrojenia. Z zachowania się rządu i Skupczyny przekonał się minister, że ogólne położenie kraju nie jest należycie i poważnie oceniane, dlatego ustępuje.

Politika zapowiada, że z powodu naprężenia stosunków między obu radykalnemi stronnictwami wybuchnie prawdopodobnie ogólne przesilenie gabinetowe.

Veczerni Novosti notują pogłoskę, że gabinet Velimirovića już podał się do dymisyi.

Prawie wszystkie dzienniki wyrażają żal z powodu ustąpienia Zivkovića.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Mieczysław Karłowicz.

Kraków, 11 lutego. *(Tel. pryw.)*. Do *Nowej Reformy* donoszą z Zakopanego, że znany kompozytor Mieczysław Karłowicz wybrał się w niedzielę na wycieczkę do Czarnego Stawu Gąsienicowego i do wczoraj nie wrócił. Zarządzono poszukiwania. Prawdopodobną jest rzeczą, że Karłowicza zasypała lawina, która spadła z sąsiednich gór. Zarządzono rozkopywanie śniegu, co jest połączone z wielkiemi trudnościami.

(Redaktor *Słowa Polskiego*, a szwagier M. Karłowicza, p. Z. Wasilewski na wiadomość o tragicznym wypadku wyjechał wczoraj do Zakopanego.

Do *Słowa Polskiego* telegrafują z Zakopanego: Już od wtorku rano obiegała tu pogłoska o lawinie koło Czarnego Stawu i o nieszczęściu, któremu uległ mieszkający tu stale znakomity muzyk polski Mieczysław Karłowicz.

Karłowicz wyszedł w poniedziałek mimo przestróg na wycieczkę, od tej jednak chwili wszelki ślad po nim zupełnie zaginął.

Zaniepokojona przedłużającą się nieobecnością syna matka Karłowicza, udała się do jego przyjaciela, p. Zaruskiego, aby go zapytać o syna. P. Zaruski od razu zaczął się domyślać jakiegoś nieszczęścia, poczynił więc natychmiast wszelkie starania, ażeby odnaleźć zaginionego.

We wtorek rano wyruszyła z Zakopanego wyprawa ratunkowa złożona z 12 ludzi śladami Karłowicza nad Czarny Staw. Droga prowadząca z Hali Gąsienicowej do Czarnego Stawu była zawalona wielką lawiną śnieżną, spadłą z gór sąsiednich. Lawina ta objęła przeszło 60 metrów i pokryła na znacznej przestrzeni całą drogę. Ekspedycya ratunkowa idąca śladami Karłowicza, dotarła do tej lawiny. Tu zginęły wszelkie ślady.

Wszystkie poszlaki każą przypuszczać, że Karłowicz zdążywszy do Czarnego Stawu, został przez tę lawinę pogrzebany.

Praca rozkopywania lawiny postępuje bardzo powoli naprzód, gdyż śnieg jest tak twardy i zbity, że trzeba go rozbijać kilofami.

Wczoraj po południu wyruszyła z Zakopanego druga ekspedycya, złożona z 6 ludzi, aby przyspieszyć pracę około rozkopania i usunięcia lawiny.

Dziś do godziny 12 w południe robotnicy nie natrafili jeszcze na zwłoki Karłowicza. Robotnicy komunikują się co chwili pobliskim telefonem z Zakopanem.

W sąsiedniem schronisku blisko Czarnego Stawu znaleziono tylko rzeczy wierzchnie Karłowicza, który je tam zapewne złożył przed udaniem się na nartach (ski) na szczyt góry).

Kraków, 11 lutego. *(Tel. pryw.)*. Wczoraj odbyło się w seminaryum filozoficznem Uniwersytetu poufne zebranie osób, pracujących na polu filozoficznem. Celem zebrania było założenie w Krakowie Towarzystwa filozoficznego. Przewodniczył prof. Maurycy Straszewski. Wybrano komitet organizacyjny, w skład którego weszli prof. Straszewski, prof. Zdziechowski, dr. Kaz. Lubecki, dr. Gielecki i dr. Garfein-Garski.

Kraków, 11 lutego. *(Tel. pryw.)*. Wczoraj odbyło się doroczne zgromadzenie grupy miejscowej Związku c. k. urzędników pocztowych. Na pierwszy plan wysunęły się: żądanie polepszenia bytu, wprowadzenia pragmatyki, ustanowienia komisyj personalnych, sprawa wzrastającej liczby oficyantów, oraz żądanie, aby w większych miastach nie tworzono nieeraryalnych urzędów pocztowych. Dokonano wyboru nowego wydziału.

Praga, 11 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Wydziału krajowego dr. Skarda poruszył sprawę przedłożeń rządowych w sprawie językowej. Po obszernej dyskusyi przyjęto wszystkimi głosami przeciw głosom niemieckich członków Wydziału wniosek hr. Schönborna, z oświadczeniem, że Wydział krajowy zastrzega się przeciw wdzieraniu się w kompetencyę Sejmu i domaga się, aby Rząd przedłożył Sejmowi projekty o rozgraniczeniu okręgów i o rządach okręgowych równocześnie z projektem o reprezentacyach okręgowych.

Budapeszt, 11 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu referent komisyi prawniczej przedłożył sprawozdanie w sprawie wniosku o postawienie gabinetu Fejervarego w stan oskarżenia. Referent oświadczył, że komisya jest tego zdania, iż gabinet ów powinien być postawiony w stan oskarżenia, że jednakże ze względu na pakt, zawarty w swoim czasie między koalicyą a Koroną należy tego zaniechać.

Izba postanowiła sprawozdanie to postawić w swoim czasie na porządku dziennym obrad.

Berlin, 11 lutego. Wczoraj o godzinie 11 w nocy jakiś nieznany człowiek na ulicy Warszawskiej zranił śmiertelnie nożem kobietę nazwiskiem Schäfer, a przedtem poranił dwoje dziewcząt. Są to zbrodnie na tle seksualnem. Schäferowa zmarła w nocy. Policya kryminalna wyznaczyła 1000 marek nagrody za wyśledzenie sprawcy.

Juzówka (w gub. ekaterynosławskiej), 11 lutego. Według nadeszłych tu wiadomości, wydarzyła się w kopalni w Tasynowie wielka katastrofa, ale niema dotychczas bliższych o niej szczegółów.

Teheran, 11 lutego. 400 jeźdźców z armatami wyruszyło do Reszt. Powstańcy utworzyli rząd prowizoryczny.

Sprawy wschodnie.

Belgrad, 11 lutego. W ciągu dnia wczorajszego nie nastąpiło przyjęcie dymisyi Zivkowića.

Konstantynopol, 11 lutego. Wygnany onegdaj przez Izbę z powodu szpiegostwa dep. Miaz, został uwięziony przez policyę i będzie internowany na wyspie Prinkipo (na południe od Konstantynopola), gdzie już znajdują się funkcyonaryusze dawnego rządu.

Konstantynopol, 11 lutego. Ambasador austro-węgierski wysłał wczoraj do Wiednia protokół o dokonanych z obu stron zmianach. Główne różnice odnoszą się do pewnego punktu handlowo-politycznego.

Konstantynopol, 11 lutego. Bojkot nie zmniejsza się. Tu i na prowincyi panuje zdanie, że gdy naród uchwalił bojkot i przeprowadził go, to tylko uchwała narodu, t. j. ratyfikowanie ugody przez parlament może bojkot zakończyć.

Konstantynopol, 11 lutego. W kołach tureckich przywiązują wielkie znaczenie do zmian w ministerstwie wojny. Obiega pogłoska o rzekomym spisku, który miał na celu złożenie z tronu sułtana na rzecz księcia Izzedina. Na czele spisku miał stać jeden z komendantów korpusu oraz pewien usunięty członek komitetu młodotureckiego. Ministerstwo wojny miało o tem wiedzieć.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Wilno, 11 lutego. *(Tel. pryw.)*. Zapowiedziane porzucenie teatru przez panią Młodziejowską-Szczurkiewiczową wywołało zaniepokojenie o los sceny polskiej w Wilnie. „Tow. popierania sceny polskiej“ podejmie starania, aby teatr nie upadł. Z drugiej strony grono Polaków zaczęło zbierać składki, aby przyjść teatrowi zebraną pomocą.

Odessa, 11 lutego. *(Tel. pryw.)*. Sąd wojenny skazał dymisyonowanego sztabskapitana Nikitina za podżeganie żołnierzy do jawnego powstania na karę śmierci przez powieszenie. W tymże procesie skazano podoficera rezerwowego Karmazina na 8 lat ciężkich robót.

Petersburg, 11 lutego. *(Tel. pryw.)*. Komisya interpelacyjna odrzuciła interpelacyę do ministra spraw wewnętrznych w sprawie Azewa, wniesioną przez frakcyę soc. dem., przyjęła zaś interpelacyę kadetów z poprawkami redakcyjnemi, nadającemi jej charakter warunkowy; mianowicie brzmi ona: „Jeżeli fakta przytoczone są zgodne z prawdą, czy ministrowi wiadomo i t. d.“

Petersburg, 11 lutego. Półurzędowa *Rossia* ogłasza komentarz do umowy francusko-niemieckiej, którą przyjmuje z zadowoleniem, z powodu, że przyczyni się ona do usunięcia nieporozumień między obu państwami.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

CUKIERNIA pod **„Wozem Drzymały“** otwarta od 7-mej rano do 12-tej w nocy.

WŁADYSŁAWA PODHALICZA Lwów, ul. Akademicka l. 5, (obok Magazynu Wnych Schayerów) poleca najlepszą KAWĘ, CIASTA, LODY, CUKRY, HERBATNIKI, TORTY w 50 gatunkach. Zamówienia na wesela, imieniny, urodziny, bale, rauty, wykonuje jak najstaranniej. Z prowincyi zamówienia odwrotnie i tanio.

NADESŁANE.

Poszukuje się kupna STARYCH MEBLI mahoniowych ale w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogłoszeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

DOM BANKOWY **Sokal i Lilien** na czas przebudowy własnego domu przeniósł swe biura do LOKALU **obok Kawiarni Wiedeńskiej** przy ul. Kilińskiego.

Dentysta dr. K. Lewandowski Lwów plac Halicki 7 (nad Kawiarnią Centralną). Wyjmowanie, plombowanie, wstawianie zębów bez bolu.

MIESZKANIA DO NAJĘCIA ul. Anyka Nr. 7, **I. piętro:** 4 pokoje, przedpokój, balkon, kuchnia, łazienka. — Elektryczne oświetlenie. **Od 1 maja b. r.** **II. piętro:** 4 pokoje, przedpokój, balkon, kuchnia, łazienka. — Elektryczne oświetlenie. **Od 1 marca b. r.** Oglądać można od godz. 11—1 rano i od 4—6 po południu. Bliższa wiadomość tamże na I. piętrze lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej“ od 12—4.

Spółka Fakturowa Lwów, ul. Kościuszki l. 7, I. piętro, eskontuje: faktury, pretensye książkowe, rymesy, zaliczki kolejowe i inne wynikające z obrotu handlowego.

WILLA w Zakopanem o kilkunastu pokojach, kilku werandach i balkonach, na jednej z głównych ulic, z obszernym placem i ogrodem, z całem urządzeniem (także na zimę) **do sprzedania.** Bliższa wiadomość w redakcyi »Gazety Lwowskiej«, (od godz. 12—2).

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 11 lutego 1909.

Hotel George'a.

PP. hr. W. Mycielski z Przeworska, hr. K. Cosnowski z Rossyi, hr. A. Stadnicki z Podola, T. Głogowski z Bojaniec, M. Małachowska z Stryjówki, L. Podlewski z Czernelowa, S. Myczkowski z Głębokiej, B. Lastawiecki z Krogulcy, E. Lityński z Litwinowa, H. Prek z Łuki, G. Kaden z Krakowa, K. Angermann z Boguchwały.

Hotel pod Trzema Koronami.

PP. J. Kintzi z Remenowa.

Hotel Europejski.

PP. S. Zaleski z Warszawy, dr. J. Lisowski z Buczacza, K. Biliński z Grafenberga, E. Wunsch z Jaworowa.

Hotel Francuski.

PP. B. Srokowski ze Złoczowa, W. Korzenny z Brzozdowiec.

Hotel Imperial.

PP. L. Szłapak z Krakowa, W. Bau z Rzeszowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 11 lutego

	płacą K	h	żądają K	h
	waluta koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	565	—	575	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	380	—	400	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	551	—	556	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	50	110	20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	92	60	93	30
„ kra. 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	93	30	94	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	50	93	20
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	20	97	90
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	70	93	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	30	94	—
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	30	91	—
„ „ „ 4 konwen.	91	50	92	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	99	—	107	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	253	—
„ „ „ papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	116	80	117	20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9 lutego 1908.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	94 15	94 35
styczeń-lipiec	94·15	94·35
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	98 05	98·25
kwiecień-październik	98·05	98·25

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	156·—	160·—
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	213 —	217·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	264·35	268 35
„ „ „ 1864 po 50 zł.	264·25	268·25
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·—	291·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·85	116·05
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94·20	94·40
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·75	96·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·65	115·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	453·75	455·75
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·45	119·45
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·95	95 95
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·50	96·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	123·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·90	96·90
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·15	97·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	95·60	96·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·60	96·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·—	95·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95 65	96 65
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95·—	96·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116 —	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	109·—	110 20
„ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Ciszy 4 prc.	143·75	147 75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	191 75	195·75
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	192 25	196 65

Koronowa waluta	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·—	94·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·—	94 —
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·20	104·20
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	102·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·75	94·75
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97 —	98·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·35	91·25
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	90·—	96·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	184·—	185·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·25	95·25
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	282·—	288·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	270·—	274·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·70	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·75	95·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99 —	99·50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	92·80	93·80
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	92 25	93·25
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·85	97·85
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	101·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·90	100·90
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·—	94·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97·60	98 60
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·50	99 50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. kom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	111·60	112 60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111 60	112 60
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87 50	88·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1885 za 300 zł. 4 pr.	93 85	94·85
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. ces. 1870 za 400 zł. 5 pr.	101·75	102·75
„ „ „ „ 1889 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·50	23·50
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	465·—	475·—
Clary 40 zł. m. k.	144·—	154·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	105·—	115·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	94·—	109·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	64 50	70·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	195·—	205·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51 75	55 75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·60	32·60
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70·—
Salma 40 zł. m. k.	250·—	260·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	92·—	102 —
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	294·75	295·75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3467·—	3477·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	633 25	634·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	743·75	744·75
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	601 —	604 50
Galic. banku hip. 200 zł.	567·—	571 —
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	380·—	400·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	437·—	438·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1763·—	1774·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	541·25	542 25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·—	247·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	241 50	243·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	450·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	396·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5120·—	5140·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	415·—	425·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	551·—	555 —
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	335·—	355 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	933·—	937 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	687·—	693 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	575·—	585 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	630·70	631·70
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2367 —	2377 —
Schodnicy 500 kor.	436 —	441 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	343·—	346 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	272·—	275 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·92½	240·10
Paryż za 100 franków	95·17½	95·30
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	252 —	252 50
Niemieckie banki	116·92½	117·12½
Włoskie banki	94·75	94·87½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·22½	95·37½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·05	19 07
20-markówka	23·42	23·46
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	116·92½	117·12½
Włoskie banknoty za 100 lir.	94·65	95·85
Ruble	2·52	2·53

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 240/8 (6) (1227 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Salomona Teichberga, kupca w Bołszowcach, odbędzie się dnia 9 marca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya

1. realności lwh. 11 ks. gr. gm. Słobódka bołszowiecka.
2. realności lwh. 12 ks. gr. gm. Słobódka bołszowiecka.
3. realności lwh. 14 ks. gr. gm. Słobódka bołszowiecka.
4. realności lwh. 129 ks. gr. gm. Słobódka bołszowiecka.
5. realności lwh. 209 ks. gr. gm. Słobódka bołszowiecka zobowiązanego Józefa Zasiedka własnych.
6. realności lwh. 73 ks. gr. gm. kat. Słobódka bołszowiecka przedtem Józefa Zasiedko obecnie Nuchima Apsla własnej.
7. realności lwh. 250 ks. gr. gm. kat. Słobódka bołszowiecka przedtem Józefa Zasiedko obecnie Józefa Rolskiego i Szymona Enensteina własnej wraz z przynależnościami wedle protokołu ocenienia z dnia 29 sierpnia 1908 l. cz. E. 240/8.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione:

ad 1. na 100 koron.
ad 2. na 780 koron.
ad 3. na 300 koron.
ad 4. na 140 koron.
ad 5. na 200 koron.
ad 6. na 200 koron.
ad 7. na 600 koron.

Przynależności zaś ad 1. na 2 kor., ad 2. na 3 kor., ad 3. na 10 kor., ad 4. na 15 kor., ad 5. na 20 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 68 kor., ad 2. 522 kor., ad 3. 206 kor. 66 hal., ad 4. 103 kor. 33 hal., ad 5. 146 kor. 67 hal., ad 6. 146 kor. 67 hal., ad 7. 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześni się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczenym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bołszowce, dnia 15 stycznia 1909.

L. cz. E. 848/8 (7) (1216 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy mieszczańskiej w Haliczu, odbędzie się dnia 9 marca 1909 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya:

1. realności lwh. 147 ks. gr. gm. Słobódka bołszowiecka.
2. 1/3 części realności lwh. 215 ks. gr. gm. Słobódka bołszowiecka.
3. 1/3 części realności lwh. 236 ks. gr. gm. Słobódka bołszowiecka obecnie Fedka Zasiedka własnej, wraz z przynależnościami wedle protokołu ocenienia z dnia 29 maja 1908. I. cz. E. 848/8 (2).

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1. na 200 kor., ad 2. na 183 kor. 33 hal., ad 3. na 283 kor. 33 hal., przynależności zaś ad 1. 20 kor., ad 2. 6 kor. 66 hal., ad 3. 8 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi ad 1. 146 kor. 66 hal., ad 2. 126 kor., ad 3. 194 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 15 stycznia 1909.

L. VIII./b 577 (1106 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece Dunajcu pod Kadczą-Gołkowicami w klm. 121·4 do 119·0 zezwolonych przez c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem z 18 grudnia 1908 l. 163.397 wykonać się mających w latach 1909 i 1910 odbędzie się dnia 22 lutego 1909 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Dunajca w Nowym Sączu.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:

19.000 m³ faszyn wiklowych,
5000 m³ faszyn lasowych,
280.000 sztuk kołków faszynowych.

Powyż podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 51.300 kor. ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Dunajca w Nowym Sączu i może być w razie zwiększenia lub zmiejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona lub zmiejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu państwa w razie zmiejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem w c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 1500 koron, w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażonej cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 1 lutego 1909.

Stempel 1 kor.	(Wzór oferty.) Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję się (my) w latach 1909 i 1910 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Dunajca w Nowym Sączu oznaczonych, materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na rzece Dunajcu pod Kadczą-Gołkowicami w klm. 121·4 do 119·0 w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu za opustem . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .

W . . . . dnia . . . . 1909.

(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. II. 938/8 (10) (1194 2—3)

Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej Przełożeństwa gminy wyznaniowej izraelickiej im. fundacyi posagowej Salomona Ber Bergera dla ubogich dziewcząt izraelickich we Lwowie przeciw Janowi Makowskiemu względnie tegoż spadkobiercom małol. Stanisławowi Wojciechowi, Karolinie Stefanii i Józefowi Grzegorzowi Makowskiemu zastąpionym przez matkę i opiekunkę Anielę z Dudków Makowską we Lwowie o zniesienie współwłasności odbędzie się 2 marca 1909 o godz. 12 rano w tutejszym sądzie w biurze Nr. II. licytacya realności pod lkonskr. 507²/₄ we Lwowie przy ulicy pod Dębem l. orj. 7 położonej a whl. 1041/II. ks. gr. gm. kat. m. Lwowa objętej składającej się z parc. bud. lk. 2247 o powierzchni 324 m² zabudowanej domem parterowym z pn. na przestrzeni 11.085 m², z parc. grunt. lk. 5058 obszaru 241 m² ogrodu, położonego przy froncie ulicy i nadającego się pod budowę i z parc. gr. lk. 5059 obszaru 1651 m² stanowiącej ogród.

Realność ta jest własnością wierzycielki w 9/16 częściach zaś zobowiązanych w 7/16 częściach i ocenioną została wraz z przynależnościami i służebnościami na kwotę 21.633 kor. 23 hal., która stanowi cenę wywołania.

Wadyum wynosi kwotę 2163 koron 33 hal.

Prawa wierzycieli hipotecznych pozostają nienaruszone a nabywca winien przyjąć na się służebność i ciężary intabulowane na sprzedać się mającej realności a to długi choćby nawet cenę kupna przewyższały.

Cenę kupna złożyć należy w gotówce w sądzie w przeciągu dni 14 po prawomocności przyznania a wadyum może być użyte do uzupełnienia ceny kupna. Cena kupna rozdzieloną zostanie pomiędzy współwłaścicieli w stosunku do ich udziałów.

Współwłaściciele zwolnieni są od złożenia wadyum, o ile ich część jest wolna od ciężarów hipotecznych.

Warunki licytacyjne i dokumenta dotyczące sprzedaży wolno przedaży chęć kupna mającym w biurze Nr. 2, III. p. w czasie godzin urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy S I., Oddział II.

Lwów, dnia 29 stycznia 1909.

L. cz. E. XX. 3314/8 (6) (1195 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 16 marca 1909 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sali Nr. II. sądu tutejszego licytacya połowy realności objętej lwh. 963/II. ks. gr. m. Lwowa z przynależytościami składającemi się z 78·3 m. parkanu, 46 6 m. sztakietów, 3 grusz, 2 jabłoni, 2 bzów, 17 okien, 13 kluczy, 1 studni, 1 śmietnika i dwu mostów.

Dom z przynależytościami oceniono na 8304 kor. 67 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 4152 kor. 33 hal.

Warunki litycyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XX.

Lwów, dnia 27 stycznia 1909.

Zl. 2287 (1179 3—3)

Pferdelizitation.

Von Seite des k. k. Staatshengstendepots in Drohowyże wird am 23 Februar 1909 um 10 Uhr Vormittags in Mikołajów am Pferdemarkte der Wallach Czeremosz, Huzule, Braun, 14-jährig, 144 cm. hoch, gegen gleich bare Bezahlung an den Meistbietenden versteigerungsweise hintangegeben werden.

Drohowyże, am 8 Februar 1909.

L. cz. E. 1133 8 (5) (1222)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Dębicy, odbędzie się dnia 26 lutego 1909 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 7, licytacya a) 63/417 części realności lwh. 36 kg. Brzezówka Piotra Jedynaka własne, b) 63/417 części realności 110 kg. Paszczyna Piotra Jedynaka własne, c) cała realność lwh 406 kg. Paszczyna Maryanny Jedynak własna, d) cała realność lwh. 12 Brzezówka Wojciecha Jawora własna wraz z przynależnościami w protokole oszacowania wyszczególnionemi.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione na:

ad a) 544 kor. 32 hal. wraz z przynależnościami.

ad b) 1518 kor. 93 hal. wraz z przynależnościami.

ad c) 978 kor. 75 hal. wraz z przynależnościami.

ad d) 22.383 kor. 05 hal. wraz z przynależnościami.

ad e) 9401 kor. 25 hal. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi:

ad a) 362 kor. 88 hal.
ad b) 1012 kor. 62 hal.
ad c) 652 kor. 50 hal.
ad d) 14.922 kor. 02 hal.
ad e) 6267 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sadowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dębica, dnia 18 stycznia 1909.

L cz. E. 1090/8 (5) (1221)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa wzajemnego kredytu w Dębicy, odbędzie się dnia 26 lutego 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionymnym, w biurze Nr. 7, licytacya:

a) 291/417 części realności lwh. 36 Brzezówka Jakóba Jedynaka własne.

b) cała realność lwh. 169 kg. Brzezówka Jakóba Jedynaka własne.

c) cała realność lwh. 208 kg. Brzezówka Jakóba Jedynaka własne.

d) 291/417 części lwh. 110 kg. Paszczyna Jakóba Jedynaka własne wraz z przynależnościami w protokole oszacowania wyszczególnionemi.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione na:

ad a) 2514 kor. 24 hal.
ad b) 2525 kor. 25 hal.
ad c) 2867 kor. 50 hal.
ad d) 7016 kor. 01 hal.

Najniższa cena wynosi:

ad a) 1676 kor. 16 hal.
ad b) 1683 kor. 50 hal.
ad c) 911 kor. 66 hal.
ad d) 4677 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dębica, dnia 18 stycznia 1909.

L. cz. E. 1676/8 (8) (1210)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Nechema Jortnera, zastąpionego przez p. adw. dr. Rosenbuscha, odbędzie się dnia 2 marca 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 w Jaśle licytacya realności lwh. 1054 ks. gr. gm. kat. Jasło objętej, składającej się z parceli gruntowej l. 337/1 stanowiącej pole orne wraz z fabryką czernidła i smarów z całem urządzeniem i budynkami wraz z przynależnościami, składającemi się z maszyn bliżej w protokole z dnia 14 października 1908 l. cz. E. 1676/8 (3) bliżej wyszczególnionych i opisanych.

Nieruchomość ta w całości wystawiona na licytacyę, jest oceniona i wartość tejże ustaloną na kwotę 15.385 kor., zaś przynależności na 3178 kor. czyli łącznie na 18.563 koron.

Najniższa cena wynosi kwotę 12.375 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, protokoły ocenienia, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Jasło, dnia 23 stycznia 1909.

L. cz. E. 1575/8 (7) (1228)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mali Bolechower, odbędzie się dnia 5 marca 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya 1/6 części realności objętej lwh. 219 gm. Postołówka (zagroda włościańska).

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1638 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi 1092 kor. 22 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowanią jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kopyczyńce, dnia 22 stycznia 1909.

L. cz. E. 33/8 (8) i 284/8 (4) (1220)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 marca 1909 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. II. sądu niżej wymienionego licytacya połowy realności lwh. 111, 1 8 części realności lwh. 320, 1/16 części realności lwh. 321 i 1/8 części realności lwh. 567 w Odrowążu położonych wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższą a to: połowę realności lwh. 111, 1/8 część realności lwh. 320 i 1/16 część realności lwh. 321 oceniono na 2296 kor. 52 hal., zaś 1/8 część realności lwh. 567 na 800 kor., razem na 3096 kor. 52 hal., przynależności zaś na 425 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2347 kor, 68 hal.

Warunki licytacyjne, protokół ocenienia i inne odnośne akta przejrzeć można w godzinach urzędowych w tut. sądzie, biuro Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II.

Czarny Dunajec, dnia 26 stycznia 1909.

L. cz. E. 1882/8 (19) (1225)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 lutego 1909 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, w domu Nagelberga licytacya realności lwh. 132 ks. gr. gm. Halicz składającej się z lasu, pastwiska, łąki i gruntów ornych o obszarze 11 ha 66 a. 14 m².

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8620 kor.

Najniższa cena wynosi 5747 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 dom Nagelberga.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Halicz, 11 stycznia 1909.

(1178 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 15 lutego 1909 od 10 do 12 godz.: meble, ubrania dziecinne, skóry, towary galanteryjne, obuwie, kalosze i przyrządy do instalacyi światła elektrycznego.

Wtorek 16 lutego 1909 od 10 do 12 godz.: mąka, kasa, fortepian, książki i towary bławatne.

Środa 17 lutego 1909 od 10 do 12 godz.: meble, kasa, pianino, rower.

Czwartek 18 lutego 1909 od 10 do 12 godz.: meble, kasa, fortepian i różne sukna.

Piątek 19 lutego 1909 od 10 do 12 godz.: tora żydowska, meble, fortepian i maszyny drukarskie.

Sobota 20 lutego 1909 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 8 lutego 1909

Upadłości.

L. cz. S. 1/7 158 (1242)

W sprawie masy konkursowej Hermana Wohlbedachta mianuje się w miejsce dotychczasowego komisarza konkursowego c. k. radcy Łucyliana Kmicikiewicza, komisarzem konkursowym dla wymienionej masy c. k. radcę sądu krajowego Eliasza Fraenkla.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 16 stycznia 1909.

Konkursa.

L. 621/08,9 (1241 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W kancelaryi c. k. Uniwersytetu lwowskiego jest do obsadzenia posada trzeciego kancelisty z poborami XI. klasy rangi.

Do obowiązków kancelisty należą przedewszystkiem prace zwykłe urzędów pomocniczych, oprócz tego zaś także inne prace kancelaryjne, które mu przekażą przełożeni. Powinien on przytem dostatecznie znać rachunkowość i przepisy o urządzeniu Uniwersytetów, tudzież być uzdolnionym do mniejszych prac konceptowych.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe podania do c. k. Senatu akademickiego we Lwowie, a to jeżeli znajdują się już w służbie publicznej za pośrednictwem swej władzy przełożonej i przedłożyć w tych podaniach potrzebne dowody co do swego wieku i stanu, dotychczasowego zajęcia i uzdolnienia, tudzież dowody ukończenia studyów gimnazyalnych i zupełnej znajomości tak języków krajowych, jak i języka niemieckiego.

Kandydatów ze stanu wojskowego odsyła się do postanowienia ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. p. p. i rozporządzenia c. k. Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 Nr. 98 Dz. p. p.

Podania mają być wniesione najpóźniej do dnia 10 marca 1909.

Lwów, dnia 9 lutego 1909.

Rektor c. k. Uniwersytetu.

Wyroki prasowe.

Ч. Pr. 12/9 (2) (1240)

Оголошене.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 закона карного і § 37 закона прасового, що зміст артикулу поміщеного в числї 169 часописи „Народне Слово“ з дня 6 лютого 1909 під написею: „В річницю смерти народного Мученика“ містить в собі знамена провини з §§ 300 і 302 з. к., і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 6 лютого 1909.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє того артикулу, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 8 лютого 1909.

Zl. 29 (1110)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Februar 1909, Pr. XXXV. 26/9, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Pravda“ Nummer 4 vom 30 Jänner 1909 in dem Artikel: „Inserenti Pravdy“ durch die Stellen I. von „kteri se ridi“ bis einschließlich „mista znemoznuje“, II. von „Vyhizime k plneni“ bis „i politicky“ das Vergehen nach § 302 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 3 Februar 1909.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Jänner 1909, Pr I. 80/9, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Cesky Kovopracovnik“ vom 29 Jänner 1909 wegen der Stelle von „Tim zajiste“ bis „vule schazi“ des Artikels: „Rekomandace nemravnosti“ nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Jänner 1909, Pr. I. 83/9, die Weiterverbreitung der Nummer 8 der Zeitschrift: „Svoboda“ vom 27 Jänner 1909 wegen der Stellen von „Rakouske kruhy“ bis „nadrzuje jim“ des Artikels: „Protestujeme“ und von „ted' prichazi“ bis „do nejhroznejsich krajnosti“ des Artikels: „Odkryjte karty“ nach § 65 a und 300 St. G sowie Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Jänner 1909, Pr. I. 84/9, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Delnicke Mladezi v Praze III.“, tiskem delnicke tiskarny v Praze, nakladem vlastnim“, wegen der Stelle von „Soudruzi“ bis „ve schuzi neschazi“ nach § 300 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Jänner 1909, Pr. I 81/9, die Weiterverbreitung der Nummer 22 der Zeitschrift: „Zadruha“ vom 30 Jänner 1909 wegen der Stellen von „Jmenovany poslanec byl“ bis „aby se vzdal mandatu“ des Artikels: „Vlastenecti radikalove“; „Take v Rakousku udelena byla...“ und von „Nedavno konalo se zde zde“ bis „je proti nam“ des Artikels: „Bruch“ nach § 63 und 302 St G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Jänner 1909, Pr I. 85/9, die Weiterverbreitung der Nummer 3 der Zeitschrift: „Casopis ceskych uredniku postovnich“ vom 1 Februar 1909 wegen der Stelle von „Cesti postovni urednici“ bis „svevolne slapou“ des Artikels: „Postovni vynos jazykovy“ nach § 300 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag mit dem Erkenntnisse vom 1 Februar 1909, Pr. I. 86/9, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Narod“ vom 29 Jänner 1909 wegen der Stelle von „Ale i obchodni komora“ bis „na zivotech a svobode“ des Artikels: „Nedotknutelnost' bumlu“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkentnisse vom 31 Jänner 1909, Pr. I. 79/9, die Weiterverbreitung der Nummer 6 der Zeitschrift: „Plameny“ vom 1 Februar 1909 wegen der Stellen von „Pravoverny“ bis „prozretelnosti“, von „Tohle je“ bis „krvi lidskou“, von „Tam v Italii“ bis „morske tuni“, von „Ale i jinak“ bis „k zblazneni“ und von „Klerikalnim prorokum“ bis „legendam“ des Artikels: „Bozi dopusteni“; von „Tak dlouho“ bis „neprijemne svetlo“ und von „Misto trouby“ bis „cirkve bojujici“ des Artikels: „Kolosy Memnonovy“ nach § 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Februar 1909, Pr. 87/9, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Smichovske Listy“ vom 30 Jänner 1909 wegen der Artikel: „Vrzeni nazpet?“ und „Pranyr“ nach § 300: 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k Landes als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Februar 1909, Pr I 88/9, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, in Prag erschienenen Druckschrift: „Ceskomu lidu. V poslednich dnech zazili jsme“ V. Kotrba v Praze nach § 302 St. G. verboten

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Februar 1909, Pr. I. 90/9, die Weiterverbreitung der Nummer 30 der Zeitschriften: „Hlas Naroda“ vom 30 Jänner 1909 und „Prazsky illustrovany Kuryr“ vom 30 Jänner 1909, respektive deren Beilage: „Priloha Prazskeho illustrovaneho Kuryra“ k cis. 30 ze dne 30 ledna wegen der Stelle von „Prazska universita nemecka se jiz zase“ bis „mista pro ne dost“ des Artikels: „Zase jiz stvou na Prahu“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Februar 1909, Pr. I. 89/9, die Weiterverbreitung der Nummer 30 der Zeitschrift: „Narodni Listy“ vom 30 Jänner 1909 wegen des Artikels: „K zitrejsimu bumlu“ nach § 302 St. G. verboten

Das k k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Februar 1909, Pr. 10/9, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Ceske Pravo“ vom 30 Jänner 1909 wegen der Artikel: „K nasemu ocistnemu boji svepomocnemu“ und „Damsky sposek ‚Svetla‘“ nach § 302 und 491 St. G. sowie Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Februar 1909, Pr. 9/9, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „Marienbad-Tepler Bezirksblatt“ vom 30 Jänner 1909 wegen der Stelle von „Die beiden Hausbesitzervereine“ bis „keine Demonstrationen“ des Artikels: „Die Demonstrationen“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Februar 1909, Pr. 8/9, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „Westböhmisches Volksblatt“ vom 30 Jänner 1909 wegen der Stelle von „Die beiden Hausbesitzervereine“ bis „keine Demonstrationen“ des Artikels: „Die Demonstrationen“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Februar 1909, Pr. 7/9, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „Egerland“ vom 30 Jänner 1909 wegen der Stelle von „Die beiden Hausbesitzervereine“ bis „keine Demonstrationen“ des Artikels: „Die Demonstrationen“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Februar 1909, Pr. 6/9, die Weiterverbreitung der Nummer 8 der Zeitschrift: „Egerer Neueste Nachrichten“ vom 30 Hartungs (Jänner) 1909 wegen der Stelle von „Und es ergeht“ bis „auf zur Tat“ des Artikels: „Deutsche Volksgenossen“ in der Beilage nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 2 Februar 1909, Pr. IV. 5/9, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Hlasy Pokroku“ vom 30 Jänner 1909 wegen der Stellen von „Pomocniku pro sve zamery“ bis „2 prosince minuleho roku“, von „A tak nezbude patrne“ bis „Potud a dost!!“ des Artikels; „Buml“; von „nemecti vetrelci“ bis „radosti a souhlasem“ und des Artikels; „Hledaji praci“ nach § 63, 300, 302 und 305 St. G. sowie Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G Bl Nr. 8 ex 1863, verboten

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Februar 1909, Pr. 7/9, die Weiterverbreitung der Beilage der Nummer 4 der Zeitschrift: „Labske Proudy“ vom 28 Jänner 1909 wegen der Stellen von „Jmeni, krev“ bis „na Prikope“, von „Dvoji loket“ bis „do mesta“, von „Panika byla“ bis „bezbranny“, von „Co se toto delo“ bis „se nezakl“ des Artikels: „Nedelni bursacky buml v Praze“ sowie wegen der Notizen: „Oprava“ und „Ironie“ nach § 300 und 302 St. G. verboten

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Februar 1909, Pr. 8/9, die Weiterverbreitung des Flugblattes, beginnend mit „Cechove, pozor! Jake jsou sirky z ceske sirkarny v Budejovicich“, gedruckt bei J. B. Bayer in Kolin wegen der Stelle von „vsecky ceske hlavy“ bis „jen ceske zbozi“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. mährisch-schlesische Oberlandesgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Jänner 1909, D 3/9, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der in Olmütz erscheinenden Zeitschrift: „Selske Listy“ (Beilage) vom 3 Jänner 1909 wegen des Artikels: „Z nasi Hane“ in der Stelle von „Lid se“ bis zum Schlusse nach § 302 St. G. und gemäß § 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutischein hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Februar 1909, Pr. V. 4/9, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Ostravan“ vom 31 Jänner 1909 wegen der Stelle von „Kdyz vsak nadany“ bis „neprately krve a vlasti ceske“ des Artikels: „Verme jen sobe“ nach § 302 St G. verboten.

Das k. k Kreis- als Preßgericht in Neutischein hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Februar 1909, Pr. 3/9, die Weiterverbreitung der Nummer 24 der Zeitschrift: „Ostrauer Zeitung Tageblatt“ vom 30 Jänner 1909 wegen der Stelle von „Denn der Arbeitsgenosse“ bis „wieder hinwirft“ des Artikels: „Unter dem Damoklesschwert“ nach § 302 St. G. verboten

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Februar 1909, Pr. 11/9, die Weiterverbreitung der Zeitungsverlage des „Pozor“ in Olmütz erschienenen Druckschrift: „Obrana“ und zwar in den Stellen: Seite 8; „A hle, cesky lid kletbami“; Seite 9; „obecni predstav nstva tam Nemci a t. d.“; Seite 18: von „Bohuzel nejmene“ bis „ceskeho naroda“; Seite 20; von „A zatim co sledavame“ bis „zivlu pusobi“, „Kdyby misto narodni pripisali“; Seite 22; von „Ale jestli velky“ bis „zbozi obejiti“; Seite 23: „Vyroba nabytku u firem ceskych; Seite 26: von „Vsimneme si“ bis Seite 27 „nemecky lid“; Seite 27: „Ubijeji-li skodlive“; Seite 28: von „Zase tu cesky lid“ bis „ceskymi penezi“; Seite 29; von „Zase totez“ bis „komory vylucuji“, von „Jak toho vsak“ bis „u Cechu“; Seite 32: von „Kdyby Cechove“ bis „spolecne narodni veci“; Seite 35; von „Cech opravdovy pomohl nemeckemu“; Seite 36: „Jest stejne tezkym, navzdy odstrelem“; Seite 37: „Boj hospodarsky pred jejich zradou“; Seite 38: von „Zente“ bis zum Schlusse des Artikels auf Seite 39 nach § 302 St. G. sowie § 9 und 24 Pr. G. verboten

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnisse vom 1 Februar 1909, Pr. 1/9, die Weiterverbreitung der Nummer 16 der Zeitschrift: „Risorgimento“ vom 29 Jänner 1909 wegen des Artikels: „sic jubeo“ in den Stellen von „innocente“ bis „personaggio“, von „se le informazioni“ bis „Noi“, von „il sic jubeo“ bis „Trieste“ und von „E sono“ bis „altissimo personaggio“ nach § 63 und 64 St. G. verboten.

Zl. 30 (1148)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Februar 1909, Pr. 15/9, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, am 25 Jänner 1909 von bisher nicht eruierten Personen in Teplitz verbreiteten Flugschrift: „Antwort für Prag“ ohne Angsbe des Druckers und des Druckortes nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Februar 1909, Pr. 14/9, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, im Verlage des Stadtrates in Bodenbach erschienenen, in der Buchdruckerei „Guttenberg“ dortselbst gedruckten Flugschrift: „An die deutsche Bevölkerung der Stadt Bodenbach“ nach § 302 St. G. verboten

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 2 Februar 1909, Pr. 6/9, die Weiterverbreitung der Nummer 24 der Zeitschrift: „Morchenstern-Tannwalder Nachrichten“ vom 30 Jänner 1909 wegen der Stelle von „Wir empfehlen“ bis „nicht kaufen sollen“ des Artikels: „Ein wirtschaftliches Sokol-Adreßbuch“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 2 Februar 1909, Pr. 5/9, die Weiterverbreitung der Nummer 24 der Zeitschrift: „Gablonzer Tagblatt“ vom 30 Jänner 1909 wegen der Stelle von „Wir empfehlen“ bis „nicht kaufen sollen“ des Artikels: „Ein wirtschaftliches Sokol-Adreßbuch“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Troppau hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Februar 1909, Pr. IX. 6/9, die Weiterverbreitung der Nummer 26 der Zeitschrift: „Pravda — Die Wahrheit“ vom 6 Februar 1909 wegen der Stelle von „Der Kaiser“ bis „Begriffen“ des Artikels: „Graf Tolstoi über die Großmächte“ nach § 63 St. G. und § 493 St. P. O. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 35/9 (1) (1175 3—3)

Edykt.

Przeciw Salamonowi Adlerowi, którego miejce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego S. II. we Lwowie przez Izydora Mezuse pozew o 262 kor. 41 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 8 lutego 1909 o godzinie 11 rano, sala II.

Celem strzeżenia praw Salamona Adlera ustanawia się pana dr. Deichesa, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Salamona Adlera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział II.
Lwów, dnia 6 lutego 1909.

L. cz. IV. 114/56 (37) (1082 3—3)

Edykt.

W kasie sierocej c. k. Sądu powiatowego w Bochni znajdują się w przechowaniu pozostałe ze spadku po ś. p. Marcinie Lewieckim c. k. radcy gubernialnym i staroście, zmarłym dnia 28 lutego 1841 w Bochni.

a) kwota około 37.000 koron należąca się Domicelli z Cywińskich Schlitterowej, córce Aleksandra Cywińskiego, a wnuczce Maryanny z Lewieckich Cywińskiej, siostry Marcina Lewieckiego;

b) kwota około 1000 koron należąca się Joannie z Cywińskich Kopczyńskiej, córce Kazimierza Cywińskiego a wnuczce Anastazyi z Lewieckich Cywińskiej, siostry Marcina Lewieckiego;

c) kwota około 1200 koron należąca się wszystkim innym spadkobiercom Marcina Lewieckiego, a tymi są:

I. Dzieci po zmarłym bracie Józefie Lewieckim:

a) Julianna z Lewieckich Skrzyńska względnie jej spadkobiercy Aleksander Skrzyński, Emilia ze Skrzyńskich Rzewuska i Celestyna ze Skrzyńskich Trzebińska,

b) Anna z Lewieckich Wojciechowska względnie jej spadkobiercy: Julian Wojciechowski, Józefa z Wojciechowskich Samborska, Zofia z Wojciechowskich Nidecka, Aleksandra z Wojciechowskich Berezowska;

II. Dzieci po zmarłej siostrze Józefie z Lewieckich 1-go Zakrzeńskiej, 2-go Maciszewskiej:

a) Feliks Zakrzenski,

b) Franciszek Zakrzeński;

c) dzieci po zmarłej córce Maryannie Konstancyi 2 im. z Zakrzeńskich Wiatrowskiej, a to córka Józefa z Wiatrowskich Gierlitz i wnuki po synie Ludwiku Wiatrowskim a to: Konstancya Wiatrowska i Stefania Wiatrowska i po synie Jędrzeju Wiatrowskim, a to: Antoni Wiatrowski, Klementyna Eleonora 2 im. Wiatrowska, Maryanna Aniela 2 im. Wiatrowska.

III. Dzieci po zmarłej siostrze Anastazyi z Lewieckich Cywińskiej a względnie:

a) spadkobiercy po zmarłym synie Kazimierzu Cywińskim, a to: Szymon Cywiński, Edward Cywiński, Ludwika z Cywińskich Kuczkowska, Kazimiera Cywińska, Klementyna Cywińska;

b) dzieci po zmarłym synie Klemensie Cywińskim, a to: Władysław Cywiński i Gustaw Cywiński;

c) Antonina z Cywińskich Wewer.

IV. Dzieci po zmarłej siostrze Maryannie z Lewieckich Cywińskiej:

a) Józef Cywiński względnie jego spadkobiercy, Feliks Cywiński, Teofila Cywińska, Maryanna Cywińska, Gabryel Cywiński, Józefa Cywińska;

b) Aleksander Cywiński względnie jego dzieci: Zygmunt Cywiński i Konstancya z Cywińskich Hubicka,

c) Maryanna z Cywińskich Kamińska,

d) Tekla z Cywińskich Lewiecka,

e) Teodor Cywiński.

V. Dzieci po zmarłej siostrze Tekli z Lewieckich Gorczyńskiej: Tekla z Gorczyńskich 1-go Zdankiewiczowa, 2-go Adamska, Joanna z Gorczyńskich Worliczna, Maryanna z Gorczyńskich Kwapniewska.

VI. Dzieci po zmarłym przyrodnim bracie Antonim Lewieckim: Antoni Lewiecki, Wilhelmina z Lewieckich Strowska, Julia z Lewieckich Goczałkowska, Amalia Lewiecka, Aniela Lewiecka.

VII. Syn po zmarłym bracie przyrodnim Michale Lewieckim: Adolf Lewiecki względnie jego spadkobierczyni matka Agnieszka z Drzewieckich Lewiecka.

VIII. Piotr Lewiecki, brat przyrodni ś. p. Marcina Lewieckiego.

Wszystkie wyżej wymienione osoby jako niewiadome z miejsca pobytu względnie ich spadkobierców wzywa się, by zgłosili się w podpisanym sądzie — przy wykazaniu swych praw po odbiór należących się im udziałów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bochnia, dnia 20 stycznia 1909.

L. 81 (1111 3—3)

Adwokat dr. Artur Goldhammer przesiedla się z dniem 1 maja 1909 z Sanoka do Lwowa.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemyśl, dnia 31 stycznia 1909.

L. cz. Tab. 74/9 (1149 3—3)

Edykt.

W stanie biernym realności pod lwh. 1287 w Krakowie będącej obecnie własnością gminy stoł. król. miasta Krakowa wpisane jest w poz. 1 dnia 2 października 1846 na mocy aktu notaryalnego z 30 września 1846 ks. dok. 25 Nr. 879, str. 5897 prawo zastawu dla 201 złp. 15 gr. na rzecz Wiktoryi Łuszczewskiej.

Gdy od czasu wpisu tej wierzytelności t. j. od 2 października 1846 r. upłynęło już 62 lat, a wierzycielka Wiktorya Łuszczewska, ani jej prawonabywcy nie są wcale znani przez cały czas 62 lat, o kapitał lub procenty się wcale nie upominali, ani w żaden sposób praw swych się nie dopominali, przeto na wniosek gminy miasta Krakowa i po myśli § 118 i 120 ust. hip. wzywa się uprawnionych z powyższego wpisu, względnie ich spadkobierców, by w ciągu jednego roku t. j. do 31 stycznia 1910 prawa swoje w tutejszym sądzie zgłosili pod rygorem, że po upływie tego czasu wpis powyższy na wniosek gminy miasta Krakowa wykreślony zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Kraków, dnia 8 stycznia 1909.

L. cz. C. II. 373/8 (5) (1226)

Edykt.

Nachmanowi Steinowi (Nordiniemu), któremu wytoczył proces o płacenie alimentów dr. Neberal z Jarosławia imieniem małoletniego Wilhelma Steina ma być doręczony wyrok zaoczny z 10 sierpnia 1908 l. cz. C. II. 373/8 (3).

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego obecnie jest nieznane ustanawia się dla niego kuratorem adwokata dra Resslera w Jasławiu, który ma praw jego strzedz i bronić aż do jego zgłoszenia się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jarosław, 5 lutego 1909.

Kuratele.

L. cz. P. 140/8 (6) (1124 3—3)

Edykt.

Za chorego na umyśle uznano Wojciecha Kogutka w Pobiłnem.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Hryćkę w Staroniwie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 5 grudnia 1908.

L. cz. L. 11/7 (4) (1079 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Izraela Libera ze Sanoka.

Kuratorem jego ustanowiono Szymona Liebera ze Sanoka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sanok, dnia 26 grudnia 1907.

L. cz. P. 58 8 (13) (1134 3—3)

Edykt.

Za marnotrawstwo uznano Iwana Mehedyna Danyły w Turce.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Mehedyna Danyły w Turce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, dnia 22 września 1908.

L. cz. A. 182/2 (6) (1130 3—3)

Edykt.

Semka Kuczabę z Nowosiółek jako nieznanego z miejsca pobytu oddano pod kuratelę.

Kuratorem ustanowiono Andrucha Kuczabę z Nowosiółek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Busk, dnia 22 lipca 1908.

L. cz. P. VI. 98/7 (5) (1176 3—3)

Edykt.

Semko Kołodnicki ze Staregomiasta uznany został marnotrawcą.

Kuratorem jego Jurko Husak ze Staregomiasta.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 30 listopada 1907.

L. cz. P. VIII. 284/8 (8) (1162 3—3)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Maryę z Kołomyjców Dańczyn w Kałuszu.

Kuratorem jej ustanowiono Semania Pitułeja w Kałuszu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kałusz, dnia 15 września 1908.

L. cz. P. XI. 187/8 (9) (1031 3—3)

Donia Zahajkiewicz Mykiety z Krechowiec uznana została umysłowo upośledzoną.

Kuratorem tejże Mikołaj Zahajkiewicz Mykiety z Krechowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, dnia 24 lipca 1908.

L. cz. P. III. 111 5 (6) (1129 3—3)

Michała Szeremetę z Ubinia marnotrawcę oddano pod kuratelę.

Kuratorem jest Hryńko Szeremeta z Ubinia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Busk, dnia 5 marca 1908.

L. cz. P. VI. 132/8 (1161 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Michała Kurnika w Podmichalu.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Kurnika w Podmichalu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 17 października 1908.

L. cz. L. I. 6,8 (6) (1157 3—3)

Edykt.

Za upośledzoną umysłowo uznano Amalię Krumpholz z Nowego Sącza przebywającą w Kulparkowie.

Kuratorem jej ustanowiono p. Edmunda Krumpholza, ślusarza kolejowego w Nowym Sączu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 28 listopada 1908.

Spadki.

L. cz. A. IX. 154/92 (4) (1108 3—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy Żółkwi zawiadamia, że w dniu 18 września 1891 w Żółkwi zmarł Chaim Nussim 2 im. Bettstat bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku, z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Rubin Ehrenpreiss, kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żółkiew, dnia 30 grudnia 1909.

L. cz. A. VI. 121/8, P. VI. 125/8 (5) (1030 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Stanisławowie ogłasza, że dnia 30 stycznia 1908 w Stanisławowie zmarł Franciszek Manik, postanawiając dziedziczką Helenę Hilczer.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Heleny Hilczer nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym Sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Antonim Zajączkiem ustanowionym dla nieobecnej Heleny Hilczer.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Stanisławów, dnia 25 listopada 1908.

L. cz. A. III. 65/8 (8) (1093 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy O. III. w Podhajcach podaje do wiadomości, że dnia 31 stycznia 1908 zmarła w Wierzbowie Kseńka Susiewicz z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, za kodycyl uznanego.

Ponieważ miejsce pobytu Jeryny Koroslil ustawowej dziedziczki nie jest znany wzywa się ją, by w przeciągu jednego roku licząc od dnia poniżej wymienionego w sądzie się głosiła i wniosła oświadczenie się dziedziczka, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającemi się oraz z Wasylem Nyskokłonem, którego równocześnie ustanawia się kuratorem niewiadomej z miejsca i pobytu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 25 grudnia 1908.

L. cz. A. II. 240/8 (9) (1097 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy Oddział II. w Szczercu zawiadamia, że w dniu 17 września 1908 w Nawaryi zmarł Samuel Rachwiel z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli z daty Nawarya 8 czerwca 1908.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuża prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Karol Czernecki, adw. w Szczercu, kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Szczerzec, dnia 17 grudnia 1908.

L. cz. A. 404/7 (10) (1163 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Kozowej, ogłasza, że dnia 28 lipca 1908 w Kozowej zmarł Feliks Bajor pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedziczkę żonę Annę Bajor, zaś legataryuszami swoich dzieci Leona, Pawła, Zofię i Władysława Bajorów.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu powyższych legataryuszy nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adw. dr. Friedem ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 30 kwietnia 1908.

Amortyzacye.

L. cz. T. IV. 14/8 (1) (1021 2—3)

Obwieszczenie.

Józef Dudek syn Kaspra i Apolonii z Trybusów urodzony w dniu 15 marca 1845 w Zrencinie wyszedłszy z wsi rodzinnej w młodzieńczym wieku na robotę do Rumunii, miał przepaść bez wieści tak, że od lat więcej niż trzydziestu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Sąd wzywa wszystkich którzyby mieli wiadomość o Józefie Dudku, aby o tem donieśli tut. sądowi lub kuratorowi drowi Stanisławowi Michnikowi, adwokatowi w Jaśle do d. 15 listopada 1909 r., poczem na ponowny wniosek interesowanych wyda sąd stanowcze w tej sprawie orzeczenie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 10 października 1908.

L. cz. Nc. II. 549/8 (1041 2—3)

Edykt.

Zgodnie z wnioskiem Alarkusa Baara z Komarna wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo wnioskodawcy na dniu 3 marca 1908 skradzionej policy asekuracyjnej życiowej na 4000 kor. wystawionej przez „Atlas“ „akcyjne Towarzystwo ubezpieczeń na życie na wypadek służby wojskowej i rent“, a opiewającej na imię i nazwisko wnioskodawcy.

Posiadacza powyższej policy asekuracyjnej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swemi prawami w ciągu jednego roku i sześciu tygodni i 3 dni od ostatniego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ w sądzie tutejszym i prawa te wywiódł, w przeciwnym bowiem razie po upływie terminu powyższego wspomniana polica uznaną zostanie za nieistniejącą.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Komarno, dnia 19 stycznia 1909.

L. cz. Nc. I. 438/8 (1) (1188 2—3)

Edykt.

W stanie biernym realności objętej lwh. 385 ks. gr. gm. Łańcut, ciąży w poz. 1 na podstawie skryptu dłużnego z daty Łańcut 19 marca 1849 prawo zastawu dla sumy 90 złr. a. w. z 5 prc. odsetkami od dnia 19 marca 1849 w stanie biernym realności pod l. 158 położonej, dawniej Sebastyana i Katarzyny małżonków Gronkowskich własnej, na rzecz małoletniego Jana Gronkowskiego.

Wzywa się wszystkich, którzy mają pretensyę do tej wierzytelności, aby najpóźniej do dnia 22 lutego 1909 zgłosili je w tut. sądzie, w przeciwnym razie powyższe prawo zastawu będzie wykreślone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Łańcut, dnia 30 grudnia 1908.

L. cz. T. 76/8 (2) (1104 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Józefa Segety, właściciela pracowni krawieckiej przy ul. Pańskiej l. 18 zamieszkałego, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zaginionej książeczki galic. Kasy oszczędności Nr. 86.610 na 2216 kor. opiewającej a na nazwisko Józefa Segety wystawionej.

Posiadaczą powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 8 stycznia 1909.

L. cz. T. 2/9 (2) (1113 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Walentego Wójcika wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach, stow. zar. z ograniczoną poręką Nr. 7559 opiewającej na imię i nazwisko Walentego Wójcika i na kwotę 587 kor. 25 hal.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy Oddz. VI.

Kraków, dnia 17 stycznia 1909.

L. cz. T. IV. 17/8 (2) (1156 2—3)

Edykt.

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Pinkasa Weinfelda ze Żmigroda wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek udziałowych Tarnowskiego Towarzystwa bankowego w Tarnowie 1. Nr. 388 z daty Tarnów 1 lutego 1899 wartości 100 kor., 2. Nr. 389 z daty Tarnów 1 lutego 1899 wartości 100 kor. na imię Majera Roseta opiewających.

Posiadacza powyższych książeczek udziałowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 6 listopada 1908.

L. cz. Nc. X. 658/8 (2) (1077 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Benjamina Einchorna w Krakowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy asekuracyjnej Nr. 175.119 Towarzystwa „Gisela-Verein“ w Wiedniu na 1000 koron.

Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Kraków, dnia 19 stycznia 1908.

L. cz. T. 3/9 (2) (1063 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Bronisławy Kamińskiej, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 258.112 na nazwisko Bronisławy Kamińskiej wystawionej ze saldem 114 kor. 72 hal. w dniu 1 stycznia 1909.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 25 stycznia 1909.

L. cz. T. 97/8 (4) (1064 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Anny Makowiec wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 250.105 na imię Anny Makowiec wystawionej z saldem 417 kor. 46 hal. w dniu 1 stycznia 1909.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 20 stycznia 1909.

L. cz. T. 5/9 (1) (1112 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Józefa Tessarowicza emer. c. i k. majora we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego Spółki kredytowej członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z daty Kraków 14 lipca 1903 l. 620 opiewającego na okaziciela na policę krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń l. 81.117 na 3000 kor.

Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia edyktu w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy Oddział VI.

Kraków, dnia 21 stycznia 1909.

Doniesienia prywatne.

KURYER KOLEJOWY ważny od 1 maja 1908 po 45 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową. — Główny skład: STANISŁAW SOKOŁOWSKI, Lwów, Pasaż Hausmana l. 9. Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1908 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. przych.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·40	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·07	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
	8·26	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11·43	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p Jasło), Dynowa.
—	1·00	z Kurowic, Winnik.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	3·50	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·59	z Winnik.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·57	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	8·50	z Kurowic, Winnik.
—	9·10	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu)), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. odch.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·33	do Winnik.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmező, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·38	do Winnik, Kurowic.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·33	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	2·25	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·40	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·30	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·00	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	4·25	do Winnik, Kurowic.
—	6·03	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·42	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·45	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·38	do Ickan, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·10	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic codziennie 5·11 po południu.

Do Brzuchowic w dnie powszednie 3·20 po południu, w niedziele i rz. kat. święta 2·01 po południu.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Na dworzec „Podzamcze“:

—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·51	Winnik.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	12·54	Kurowic, Winnik.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	3·44	Winnik.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	8·34	Kurowic, Winnik.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.

Z dworca „Podzamcze“:

—	5·47	Winnik.
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	8·53	Winnik, Kurowic.
—	11·02	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	2·01	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa. Czortkowa.
—	4·41	Winnik, Kurowic.
—	8·05	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Na dworzec „Łyczaków“:

—	7·29	z Winnik.
—	12·36	z Kurowic, Winnik.
—	3·27	z Winnik.
—	8·16	z Kurowic, Winnik.

Z dworca „Łyczaków“:

—	6·05	do Winnik.
—	9·12	do Winnik, Kurowic.
—	2·19	do Winnik.
—	5·00	do Winnik, Kurowic.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe

DONIESIENIE.

Tygodnik Illustrowany w roku przyszłym 1909, umieszczać będzie najwybitniejsze ostatnie utwory znakomitych pisarzów polskich, dających wszelką gwarancyę, że dzieła ich, poza swą wartością ideową, są także pierwszorzędnemi dziełami sztuki; na miejscu naczelnem wymienimy tu dwie powieści, mianowicie:

„UNIA“ POWIEŚĆ LITEWSKA
PRZEZ JÓZEFA WEYSSENHOFFA
z ilustracyami KONSTANTEGO GORSKIEGO

i „CAR WIDMO“ Powieść z czasów zasiadania Władysława syna Zygmuntowego na tronie Rurykowym.
PRZEZ WIKTORA GOMULICKIEGO
Z illustracyami.

NOWELE
autorów polskich i obcych, najwybitniejszych, z illustracyami.

POEZYE
oryginalne i tłómaczone, dające obraz twórczości poetyckiej ostatniej doby.

PODROŻE, opisy Polski i krajów egzotycznych,
przez własnych korespondentów-literatów.

FELIETONY literackie, historyczne, obyczajowe, z illustr.

KRONIKI TYGODNIOWE BOL. PRUSA.

PRZEGLĄD LITERACKI prowadzić będzie J. Weyssenhoff.
WIECZORY TEATRALNE i MUZYCZNE — C. Jankowski.
SPRAWY SPOŁECZNE i POLITYCZNE — Wład. Rabski.
SZTUKI PLASTYCZNE — A. Gawiński, T. Jaroszyński i H. Piątkowski.
PRZEGLĄD HISTORYCZNY — H. Mościcki.

W każdym numerze KILKADZIESIĄT ILLUSTRACYI.

!! DODATKI NADZWYCZAJNE !!

Reprodukcye barwne najświetniejszych obrazów współczesnych malarzy polskich

Reprodukcye dwubarwne na oddzielnych kartonach, z których utworzy się z czasem galerya najnowszej sztuki polskiej.

W dodatku powieściowym **najwybitniejsze utwory współczesnej literatury europejskiej.**

W roku przyszłym wydamy szereg zeszytów specyalnych, bogato illustrowanych, z których wymienimy:

Numer jubileuszowy „Tygodnika Illustrow.“
Numer Słowackiego z powodu stulecia urodzin poety.
Numer Norwida, ułożony przez Miriama.
Numer Jagielloński.
Numer Massoneryi polskiej.
Numer „Zapomnianych“.

Pragnąc jak najobszerniej i jak najdokładniej omawiać sprawy galicyjskie, powierzyliśmy reprezentacyę **„TYGODNIKA“** M. Srokowskiemu, jednemu z najwybitniejszych publicystów krakowskich, który ze swej strony zorganizował biuro korespondentów literackich i fotograficznych we wszystkich celniejszych miastach zaboru austryackiego. Tym sposobem będziemy mieli illustracye i wiadomości z pierwszej ręki, rychłe i dokładne. Nie pominiemy też żadnego objawu życia społecznego tej dzielnicy Polski: polityka, sprawy ekonomiczne, literatura, sztuka, teatr znajdą szerokie uwzględnienie na łamach naszego pisma. Uważając, że publikacya, przeznaczona dla całego kraju nie powinna czynić żadnych różnic pomiędzy trzema rozdzielonemi częściami jednej całości, będziemy traktowali zupełnie narówni sprawy Królestwa, Galicyi i W. Ks. Poznańskiego.

NADZWYCZAJNE PREMIUM TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO

Dla uprzystępnienia najszerszym warstwom nabycia szeregu dzieł wartościowych, pióra pierwszorzędnych pisarzy polskich i obcych, postanowiliśmy zniżyć cenę **12 tomów cennych** i zajmujących powieści, nowel, poezyi i dramatów zniżyć tak, aby nabycie ich było możliwe dla wszystkich.

Jakoż oznaczamy cenę tę na **6 koron** czyli zaledwie **po 50 halerzy za duży tom,** zawierający od 200—400 str. ścisłego druku.

Na premium omawiane przeznaczyliśmy książki następujące:

A. Krechowiecki: „Mrok“, powieść historyczna
K. Gliński: „Boruta“, powieść historyczna
T. Jaroszyński „Miasto“, powieść współczesna
A. Gruszecki: „Zwycięzcy“, powieść współczesna
T. J. Choiński: „Różycki“, powieść z dziejów poznańskiego
F. Morzycka: „Powrotne fale“, nowele
F. Brodowski: „Chwile“, opowiadania, nastroje, nowele
Konar: „Panny“, powieść współczesna
R. Laskowski: „Melodye“, poezye
J. Słowacki: „Zawisza Czarny“, dramat
Z. Sarnecki: „Szklana góra“, baśń sceniczna
M. Gorkij: „Dzieci słońca“, dramat

Nazwiska wymienione mówią same za siebie, reklamować ich nie trzeba; jest to naprawdę jedyna sposobność wzbogacenia biblioteki domowej za bajecznie nizką cenę, zwłaszcza, że możemy przyjmować po 1 kor. 50 hal. kwartalnie, wydając w takim razie po 3 tomy co kwartał. Cena księgarska 37 kor. 50 hal.

Uzyskaliśmy też dla prenumeratorów „Tygodnika“ znaczne zniżenie ceny wspaniałego, pomnikowego wydawnictwa

ALBUM MALARZY POLSKICH W REPRODUKCYACH BARWNYCH

a mianowicie zamiast **27 koron** za 6 zeszytów, prenumeratorzy nasi płacić będą tylko **18 koron,** z przesyłką **21 koron 50 halerzy.**

Wydawnictwo to powinno się znaleźć w każdym domu polskim.

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł Sienkiewicza, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości. — 81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą 86 kor. za tomy oprawne. Komplet ten może być nabyty w siedmiu seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6-ta serya 13 tomów, po **12** kor. i 7-ma serya 8 tomów **13** kor. w oprawie.

Prenumeratę dla Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie,

Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „Tygodnika Illustrowanego“:

We Lwowie:

kwartalnie	kor. 6 hal. 80,	— z książkami	kor. 8 hal. 30
półrocznie	„ 13 „ 60,	„	„ 16 „ 60
rocznie	„ 27 „ 20,	„	„ 33 „ 20

W Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	kor. 7 hal. 20,	— z książkami	kor. 8 hal. 70
półrocznie	„ 14 „ 40,	„	„ 17 „ 40
rocznie	„ 28 „ 80,	„	„ 34 „ 80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów „Tygodnika“ w cenie kor. 3·20, na opakowanie okładki dołączyć należy 40 hal.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika Illustrowanego“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

Wydawcy: Gebethner i Wolff. Odpowiedzialny za redakcyę w Galicyi: Tadeusz Czapelski. Redaktor: dr. Józef Wolff.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne

OGRZEWANIE

wszelkich systemów

i WENTYLACYE.

Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Ogrodnik, żonaty, biegły w swoim zawodzie z długoletnią praktyką i z chlubnemi i poleconemi świadectwami, poszukuje posady od 1 marca, poste-restante „HULCZE".

Kupię

kilkumiesięcznego pieska rasy „ratler". Zgłoszenia do biura dzienników Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.

STAROŻYTNE MEBLE

z kilku pokoi do sprzedania, ulica Nabielaka l. 15, I. piętro, oglądać od 2-giej do 4-tej, tamże mieszkanie 6 ewentualnie 3 pokoje z meblami lub bez do wynajęcia.

Kawy

najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po kor. 1·80, 1·92, 2·—, 2·08 i 2·16 za pół klgr. poleca

handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

WÓZKI DLA DZIECI, Zabawki, Meble bambusowe, Kosze na kwiaty, Kosze podróżne i t. p. sprzedaje najtaniej

A. KONIEWICZ

Lwów, Batorego 12.

Fabryka wyrobów koszykarskich i bambusowych. Cenniki franco.

EKSPEDYCYA

„TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO"

Lwów, Pasaż Hausmana 9,

skupuje **tomy 13 i 15 Sienkiewicza** jako dodatki do Tygodnika i płaci dobrze.

Willa na Kastelówce

składająca się z trzech pomieszkań do sprzedania, pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia pod „K. Z." w biurze p. Sokołowskiego.

Lwów, ul. Hetmańska 4.

Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski

JULIANA DĄBROWSKIEGO

kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.

Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

FILIA Cukierni Krakowskiej Troczyńskiego przy placu Unii Brzeskiej l. 9,

poleca

wyborne PĄCZKI, CIASTKA po 6 hal. Funt KARMELKÓW 1 kor.

Kto bezpłatnie

otrzymać chce swój **portret** w naturalnej wielkości, wykonany na platyno-bromowym papierze, niech swój adres nadeszle na pocztówce do czytelni polskiej w **Suczawie.**

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

1908

można nabyć w Ekspedycyi »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 7 kor., na prowincyę z **przesyłką pocztową (za frachtem) 7 kor. 90 hal.,** dla c. k. Urzędów 7 kor. 20 hal. **Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.**

MIESZKANIA DO NAJĘCIA

ul. Asnyka Nr. 7,

I. piętro:

4 pokoje, przedpokój, balkon, kuchnia, łazienka. — Elektryczne oświetlenie.

Od 1 maja b. r.

II. piętro:

4 pokoje, przedpokój, balkon, kuchnia, łazienka. — Elektryczne oświetlenie.

Od 1 marca b. r.

Oglądać można od godz. 11—1 rano i od 4—6 po południu.

Bliższa wiadomość tamże na I. piętrze lub w Redakcyi „Gazety Lwowskiej" od 12—4.

KONKURS.

Zarząd powiatowej Kasy dla chorych w Nadwórnej rozpisuje konkurs na posadę kierownika biura z roczną płacą 1500 kor.

Kandydaci winni się wykazać:

1. nieprzekroczonym wiekiem lat 40,
2. możliwie egzaminem rachunkowym albo znajomością buchalteryi,
3. znajomością obu języków krajowych w słowie i piśmie.

Pierwszeństwo mają osoby przy jednej z kas chorych już zatrudnieni przez kilka lat wykazując się zdolnościami.

Ubiegający się winni wnieść udokumentowane podanie (odpisami) do Zarządu powiatowej Kasy dla chorych w Nadwórnej najpóźniej do 20-go lutego 1909.

Nadwórna, 1 lutego 1909.

Müller.

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Komercyalnego Zakładu kredytowego, stow. zarej. z ogr. poręką w Bieczu zaprasza PT. członków na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 28 lutego 1909 r. o godzinie 4 po południu w lokalu stowarzyszenia z następującym

porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1908.
2. Wnioski Rady nadzorczej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1908.
3. Rozdział zysku za rok 1908.
4. Wnioski i interpelacye członków.

Markus Melzer, sekretarz. **Chaim Itzinger,** prezes.

Najwspanialszy nowoczesny teatr kinematograficzny

„URANIA"

w FILHARMONII LWOWSKIEJ

(Filmy Oesera Royal-Bio Comp.)

Sobota 13, niedziela 14, poniedziałek 15 lutego.

(W sobotę o godz. pół do 8 wieczorem, w niedzielę o 4 po południu i o pół do 8 wieczorem, w poniedziałek (popularne) z prelekcyą o 4 po południu).

PROGRAM:

1. Koncert.
2. Życie na pustyni (zdjęcia z natury).
3. Senne zmory szofera (humoreska).
4. Wiosenne sporty.
5. Niech żyje życie! (sztuka).
6. Współczesne Chiny (zdjęcia z natury).
7. Odkupienie (film artystyczny, pomysł i reżyserya „Societé des auteurs francais") (sztuka grana przez artystki i artystów teatrów paryskich).
8. Koncert.
9. Pracowite państwo pszczół.
10. Czarodziejska obręcz.
11. W Afryce centralnej (przyroda i przemysł).
12. Nowa moda (humoreska).
13. Uroczystość familijna (komedya).
14. Lunatyk.
15. Sen małego Janka o gwiazdce (baśń).
16. Tajemnica stanu (film artystyczny, pomysł i reżyserya „Societé des auteurs francais") sztuka senzacyjna grana przez artystki i artystów teatrów paryskich.
17. Orkiestra.

Każdego tygodnia nowy program.

W poniedziałek 15 lutego przedstawienie popularne (o godzinie 4 po południu) z prelekcyą inż. Libańskiego p. t.: **„Inteligencya i organizacye państwowe zwierząt"** (z obrazami świetlnymi i kinematograficznemi).

Ceny miejsc w teatrze „Urania"

(wraz z opłatą podatku miejskiego na ubogich i garderoby):

Fotele w parterze po 60 hal., 1 kor., 1 kor. 30 hal., 1 kor. 60 hal. i 2 kor. — Fotele na III balkonie po 40 hal. i 60 hal. — Loże parterowe i mezaninowe po 4 kor. 40 hal. i 6 kor. 40 hal. — Loże I. piętra po 6 kor. 40 hal. i 9 kor.

Ceny miejsc na poniedziałkowe przedstawienia popularne z prelekcyą, zniżone do połowy.

Dla wygody P. T. Publiczności są bilety do nabycia i w handlu p. Pieleckiego (ul. Akademicka) oraz w teatralnej kasie zamawiań w sklepie p. Wolińskiego (ul. Karola Ludwika).

Kasa otwarta codziennie od 3—6 po południu. W niedzielę, święta i poniedziałki od 10 rano.

Muzyka wojskowa 15 p. p. pod batutą swego kapelmistrza.

Początek przedstawień po poł. o godz. 4-tej, wieczornych o godz. pół do 8-mej.

Poszukujemy **URZĘDNIKA KONCEPTOWEGO**

polaka, wyznania rz. kat., wieku poniżej lat 30, władającego językiem polskim i niemieckim.

Kandydaci, którzy ukończyli studya uniwersyteckie i mają praktykę prawniczą, obznajomieni są z podwójną rachunkowością i władają także językiem francuskim, będą mieli pierwszeństwo przed innymi.

Do podań należy dołączyć odpisy świadectw i dokładne curriculum vitae.

Na zgłoszenia nieuwzględnione nie damy odpowiedzi.

Krzeszowice, dnia 4 lutego 1909.

Kancelarya główna dóbr i interesów hr. Potockich w Krzeszowicach.

Dr. HENOCH m. p.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - -

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.